

Pismo Chruszczowa do Komitetu „Dziesięciu”

MOSKWA
Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczow wystosował do komitetu rozbrojenia nowego dziesięciu państw pismo, w którym w imieniu rządu radzieckiego i swoim własnym uczestników Komitetu Rozbrojenia „Dziesięciu”, rozpoczynającego pracę w Genewie.

Komitetowi „Dziesięciu” — stwierdza pismo — powierzono niezwykle doniosłe i odpowiedzialne zadanie — w możliwie krótkim okresie opracować praktyczne drogi realizacji powszechnego i całkowitego rozbrojenia wcielając w ten sposób w życie zalecenie XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Przypominając, że we wrześniu ubiegłego roku rząd radziecki przedstawił do rozpatrzenia ONZ propozycje w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia pismo podkreśla, że właśnie powszechne i całkowite rozbrojenie jest najpewniejszym i najsłabszym środkiem do usunięcia na zawsze wojen z życia ludzkości. Związek Radziecki jest zdecydowany wprować w życie powszechne i całkowite rozbrojenie, co zamantestował swa niedawna decyzją o redukcji sił zbrojnych o dalszych 1.200 tys. ludzi.

Rząd radziecki — czytamy w zakończeniu pisma — udzielił swojemu przedstawicielowi w Komitecie „Dziesięciu” dyrektywy, aby z całej mocy przyczyniał się do owocnej pracy Komitetu i dążył do jak najszybszego opracowania układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. W imieniu rządu radzieckiego pragnąłbym — pisze Chruszczow — wyrazić nadzieję, że również inni uczestnicy Komitetu „Dziesięciu” wniosą swój wkład do sprawy praktycznego rozwiązania problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Rząd radziecki ze swej strony gotów jest uważnie rozpatrzyć wszystkie propozycje, które zmierzają do osiągnięcia tego celu.

W Genewie — pierwsze niejawnie posiedzenie

GENEWA
W środę przed południem rozpoczęło się w genewskim Pałacu Narodów pierwsze robocze posiedzenie komitetu rozbrojenia 10 państw. Posiedzenie, które jest niejawnie, przewodniczył szef delegacji bułgarskiej, Tarabanow.



O WOLNOŚĆ DLA KLAUSA WALTERA
Tysiące studentów Uniwersytetu im. Humboldta i Wyższej Szkoły Muzycznej, jak również wielu studentów z Berlina zachodniego zebrało się wraz z profesorami 10 marca br. na dziedzińcu Uniwersytetu na wiecu domagając się zwolnienia studenta zachodniego Berlina aresztowanego 11 stycznia br. przez policję zachodniobermberską, kiedy z transparentem w ręku protestował przeciwko ekscesom faszystowskim i antysemickim.
Na zdjęciu: Ojciec Klaus — Wilhelm Walter przemawia na wiecu. CAF

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.218

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 65 (3348) — Rzeszów, czwartek 17 marca 1960 r.

Węgierska delegacja partyjno-rządowa przyjechała do Warszawy

WARSZAWA

W dniu 16 bm. przybyła do Polski na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — delegacja partyjno-rządowa Węgierskiej Republiki Ludowej.

W skład delegacji partyjno-rządowej Węgierskiej Republiki Ludowej, której przewodniczy I sekretarz Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej JANOS KADAR wchodzi:

— Antal Apro — członek Biura Politycznego KC WSPR i I zastępca przewodniczącego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego Węgierskiej Republiki Ludowej,
— Jenő Fock — członek Biura Politycznego i sekretarz KC WSPR,
— Istvan Zirmal — zastępca członka Biura Politycznego i sekretarz KC WSPR,
— Rezső Trautman — minister budownictwa WRL oraz
— Janos Katona — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny WRL w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Delegacji towarzyszą doradcy i współpracownicy.
Na udekorowanym flagami narodowymi Polski i Węgier — Dworcu Głównym w Warszawie delegację powitali członkowie Biura Politycznego KC PZPR z I sekretarzem KC — Władysławem Gomułką, członkowie rządu PRL z prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem oraz działacze partyjni i pań-

stwowi. Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Na dworcu zgromadzili się liczne delegacje mieszkańców stolicy — delegacje z zakładów przemysłowych i instytucji.

Przemówienia wygłosili: — I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka i I sekretarz KC WSPR — Janos Kadar.

W godzinach przedpołudniowych 16 bm. delegacja partyjno-rządowa WRL z I sekretarzem KC WSPR Janosem

Kadarem na czele złożyła w gmachu KC PZPR wizytę I sekretarzowi Komitetu Centralnego PZPR Władysławowi Gomułce i prezesowi Rady Ministrów PRL Józefowi Cyrankiewiczowi.

Również przed południem 16 bm. — pierwszego dnia pobytu w Warszawie — delegacja partyjno-rządowa Węgierskiej Republiki Ludowej z I sekretarzem KC WSPR — Janosem Kadarem na czele złożyła wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza oraz na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich.

Przemówienie Władysława Gomułki

DROGI TOWARZYSZU KADAR! DRODZY NASI GOŚCIE!

Witam Was serdecznie w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, naszego rządu i całego społeczeństwa polskiego. W osobach Waszych pozdrawiamy bratni naród węgierski, z którym łączą nas stare, serdeczne więzy przyjaźni oraz wspólne cele budowy socjalizmu. W Waszych osobach witamy przedstawicieli węgierskiej klasy robotniczej i bratniej partii.

Przed dwoma laty mieliśmy możliwość odwiedzenia Waszego pięknego kraju. Pamiętamy serdeczność okazaną nam wówczas. Dołożyliśmy starań, drodzy Towarzysze, abyście i Wy spotkali się z takimi samymi uczuciami w Polsce.

Wasza obecna wizyta stanie się nową okazją do szerszej i — pewni jesteśmy — owocnej wymiany poglądów na sprawy dalszego rozwoju przyjaznych stosunków między naszymi krajami i partiami, naszego wkładu w jedność i solidarność obozu państw socjalistycznych i w walkę o pokój. Będzie ona zarazem okazją do zapoznania Was z dorobkiem naszego narodu, z rezultatami naszego socjalistycznego budownictwa.

Naród polski darzy gorącą sympatią osiągnięcia mas lu-

dowych Węgier w budowie socjalizmu, cieszy się z doniosłych postępów uzyskanych pod kierownictwem Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w rozwoju gospodarki i podnoszeniu dobrobytu ludności Waszego kraju.

Wspólnym celem naszej polityki jest oparcie stosunków międzynarodowych na zasadach trwałego pokoju. Udzielamy pełnego poparcia doniosłym dla całej ludzkości pokojowym inicjatywom Związku Radzieckiego. Razem ze wszystkimi krajami socjalistycznymi nie szczędzimy wysiłków, aby doprowadzić do odprężenia międzynarodowego przez powszechne i całkowite rozbrojenie, zapewnić triumf pokojowego współistnienia i współpracy narodów.

DRODZY TOWARZYSZE I GOŚCIE!

Jesteśmy pewni, że Wasza wizyta przyjaźni w Polsce dobrze przysłuży się sprawie umacniania naszej braterskiej współpracy i wspólnej nam sprawie walki o pokój i socjalizm.

Witamy Was raz jeszcze z całego serca na ziemi polskiej.

Niech żyje bratnia Węgierska Republika Ludowa!

Niech żyje i umacnia się wiecej braterska przyjaźń naszych narodów!

Budowa szkół — najpiękniejszym czynem podjętym dla uczczenia 1000-lecia

Wczoraj, tj. 16 bm. w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, przedstawicieli Prezydium WRN oraz Wojewódzkiego Komitetu Kooptyacyjnego SFBS. Obradom przewodniczył członek KC, I sekretarz KW PZPR tow. WŁADYSŁAW KRUCZEK. Na naradzie dokonano analizy przebiegu świadczeń na budowę szkół-pomników Tysiąclecia w poszczególnych powiatach naszego województwa.

Jak wynikało z oceny (do 10 marca) na budowę szkół najczęściej świadczeń dają mieszkańcy takich powiatów, jak: Mielec — 693.600 zł, Jasło — 280 tys., Rzeszów-miasto 678 tys. 800 zł oraz Dębica, Krosno, Brzozów, Tarnobrzeg, Gorlice, Jarosław i Przemyślmiasto. Nie wywiązują się ze swoich obowiązków powiaty takie jak: Przeworsk, który zebrał zaledwie 45.500 zł, Stalowa Wola 131 tys. zł, Ropczyce, Rzeszów i Łańcut.

Nie spisali się także i rolnicy naszego województwa. W tym roku za okres dwóch miesięcy zebrał na budowę pomników Tysiąclecia 977.600 zł, zaś plan przewidywał 5 milionów 248 tys. zł. Natomiast skrupulatnie ze swoich świadczeń wywiązują się spółdzielczość, która już wykonała w 30 procentach plan roczny. Słabe wykonanie planu należy tłumaczyć m. in. niedostateczną pracą PKK SFBS, które jeszcze nie zakończyły w pełni akcji deklaracyjnej w gromadach, nie wszystkie także powiaty prowadzą

masowe inkaso, co m. in. wpłynęło na duże zaległości wsi. Na odcinku wiejskim najlepsze rezultaty mają takie powiaty, jak: Mielec, Brzozów, Jasło. Najmniej zaś zebrano w Leżajsku, Kołbuszowej, Sanoku.

Aby uniknąć chaosu w budownictwie szkół, na naradzie postanowiono, że bieżący rok poświęcony zostanie gromadzeniu materiałów oraz środków pieniężnych — zaś do budowy nowych pomników Tysiąclecia przystąpi się w przyszłym roku. Zwrócono także uwagę, że wiele gromad i wiosek podejmuje budowę szkół w czynnie społecznym, a jak się później okazuje, nie jest w stanie ich wykończyć. Tymczasem rady narodowe nie mogą na ten cel przekazywać funduszy — szkoły bowiem nie były ujęte planem inwestycyjnym, a kredyty, zostały już rozdzielone.

Na zakończenie obrad przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu; I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Kruczek zaapelował do społeczeństwa woj. rzeszowskiego o szersze włączenie się do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego poprzez powszechny udział w budowie szkół Tysiąclecia.

Na stronie 2 i 3 czytacie publikację poprzedzającą 90 rocznicę urodzin W. I. Lenina pt. „Komunizm jest koniecznością historyczną”.

Przemówienie Janosa Kadara

DROGI TOWARZYSZU GOMUŁKA! DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Szczerze dziękuję towarzyszy Gomułce za serdeczne słowa powitania. Wam wszystkim natomiast, Drodzy Przyjaciele, serdecznie dziękuję za to braterskie przyjęcie, jakie zgotowaliście nam — węgierskiej delegacji partyjno-rządowej.

Niektórzy spośród nas odbudowaną ze zniszczeń wojennych Warszawę witają już jako znane miasto, inni natomiast, a wśród nich i ja również, po raz pierwszy przyjechalibyśmy do bratniej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jednak bez wyjątku, każdy z nas swój przyjazd tutaj, w przyjacielskiej misji, uważa za wielki zaszczyt osobisty.

Zawsze serdecznie i z wielkim zadowoleniem myślmy o tej wielkiej wizycie, jaką złożyła nam w naszej ojczyźnie, Węgierskiej Republice Ludowej, wiosną 1958 roku, polska delegacja partyjno-rządowa na czele z tow. tow. Gomułką i Cyrankiewiczem. Szczerze jesteśmy uradowani, że teraz możemy złożyć rewizytę. Jesteśmy wdzięczni KC PZPR i rządowi PRL za zaproszenie, które umożliwiło nam złożenie tej rewizyty.

Powszechnie znane są więzy serdecznej przyjaźni, jakie od

stuleci łączą naród polski z narodem węgierskim. W okresie minionych 15 lat przyjaźni pomiędzy naszymi narodami nabrała nowej, socjalistycznej treści. Narody nasze zwolnione spod faszystowskiego zaborcy, zrzuciły jarzmo kapitalizmu i odłąd w wolnej ojczyźnie socjalizm ożywia — niech ożywia nas zawsze — przyjaźń węgiersko-polska.

Naród nasz dobrze zna i wysoko ceni osiągnięcia narodu polskiego w dziedzinie budownictwa socjalistycznego. Każdy nowy sukces Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dodaje siły narodowi węgierskiemu w jego budownictwie ustroju socjalistycznego. Narody nasze krocą identyczną drogą, ramię w ramię, pomagając sobie wzajemnie, krocą drogą socjalizmu.

Dziś więzy przyjaźni węgiersko-polskiej są silne i stale się wzmacniają w wielu dziedzinach — życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, zarówno pomiędzy partiami jak i rządami naszych krajów. Delegacja nasza jest pewna, że obojętne spotkanie doda nowego rozmachu w rozwoju naszych stosunków w każdej dziedzinie życia, z korzyścią dla narodu węgierskiego i polskiego.

Rewizyta nasza przypada na taki okres, w sytuacji międzynarodowej, kiedy można wyraźnie stwierdzić, że dzięki olbrzymiemu wzrostowi sił obozu socjalistycznego i wytrwałej polityce pokojowej, zmalało napięcie międzynarodowe, że istnieją możliwości dalszych pozytywnych zmian w tej dziedzinie. Polityka zagraniczna naszych rządów wiernie służy interesom i szczeremu pragnieniu pokoju ze strony narodu węgierskiego i polskiego. Niewątpliwie jest, że obecne nasze spotkanie służy sprawie pokoju, a także sprawie

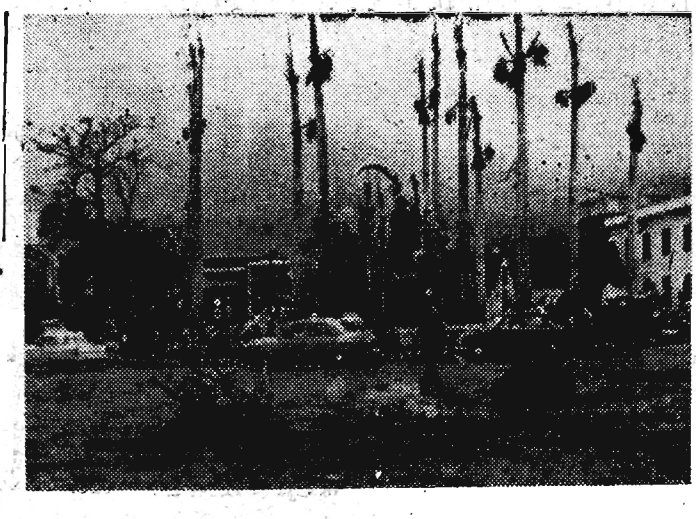
Li Min-czan (Chiny) laureat VI Konkursu Chopinowskiego wystąpi w Rzeszowie i Jarosławiu

Jak już podawaliśmy, niektórzy laureaci Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego będą koncertować w całej Polsce. Nasze województwo odwiedzi laureat IV nagrody Konkursu Chopinowskiego LI MIN-CZAN (Chiny). Towarzyszyć mu będzie prof. TING SJANG-TE, prorektor Wyższej Szkoły Muzycznej w Szanghaju.

Koncerty odbędą się w Jarosławiu (24 bm.) i w Rzeszowie (25 bm.). Goście w czasie pobytu w naszym wojewódz-

twie zwiedzą zamek w Łańcutcie i spotkają się z młodzieżą Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej. (p)

W wyniku dwóch cyklonów, jakie nawiedziły wyspę Mauritius na Oceanie Indyjskim, uległo zniszczeniu 60 proc. pól uprawnych, ponad 100 — zostało zniszczonych lub poważnie uszkodzonych. Na zdjęciu: Kikuty zniszczonych drzew w Port Louis. CAF



Do wszystkich związkowców ! Do robotników, inteligencji, młodzieży — województwa rzyszowskiego !

Już wkrótce będziemy obchodzić uroczyste dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących — 1 Maja. Rokrocznie klasa robotnicza, wszyscy ludzie pracy czczą to wielkie święto podejmowaniem czynów produkcyjnych oraz społecznymi zobowiązaniami, aby w ten sposób podkreślić wagę tak wielkiego dla nas dnia.

Pragniemy, aby w tym roku nie zabrakło nikogo w zakładzie pracy, szkole, instytucji, PGR, kto by nie włączył się do szlachetnego czynu pierwszomajowego.

Dlatego też apelujemy do wszystkich robotników, inżynierów i techników w zakładach pracy o podejmowanie zobowiązań produkcyjnych, rozwijanie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa przez wysuwanie wniosków dla rozwoju i wprowadzania nowej techniki oraz nowych norm technicznych do produkcji, o organizowanie brzdąk produkcyjnych walczących o szlachetny tytuł brigady pracy socjalistycznej.

Apelujemy o realizację hasła powszechnego dokształcania się ogólnego i zawodowego, o szeroki udział w ekipach łączności ze wsią w celu pomocy kółkom rolniczym, w walce o mechanizację rolnictwa, o lepszą wydajność z ha.

Ludzie pracy miast, miasteczek, PGR winni włączyć się z całą energią do akcji wiosenno-porządkowej, podejmować czynu społeczne, jak: budowę chodników, oświetlenia ulic, uporządkowanie parków, zieleni, placów, ulic, sadzenie kwiatów, drzew w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa, porządkowanie terenów zakładów pracy, obiektów sportowych i instytucji, walcząc o estetykę i piękno naszych miast, osiedli i zakładów pracy.

Winnimy również dokończyć wysiłki w realizacji hasła budowy szkół na Tysiąclecie, nie szczędząc ofiarności i pomocy w budowie tych wspaniałych pomników.

Ten szlachetny czyn przyczyni się do wzmocnienia siły naszej ojczyzny, wykaże wielki patriotyzm, przyczyni się do uczczenia wielkiej rocznicy — Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie naszego województwa.

**WOJEWODZKA KOMISJA
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W RZESZOWIE**

Przemówienie J. Kadara

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pokoju i współzawodnictwa państw i narodów o różnorodnych systemach społeczno-politycznych.

Nasze pragnienie pokoju zmusza nas do czujności wobec zakusów i machinacji nadal nie chcących się uspokoić różnych kół imperialistycznych. Widząc zbrojenia zachodnio-niemieckie i coraz wyraźniejsze odradzanie się dążeń odwetowych, zagrażających bezpośrednio pokojowi narodów Europy, nie sposób nie myśleć o tych strasznych cierpieniach, jakie przeszły ze strony grabieżczego imperializmu niemieckiego narody węgierski i polski. Wszyscy muszą przyjąć do wiadomości, że Węgry i Polacy zdecydowanie i wspólnie przeciwstawiają się wszelkim planom odwetu, podobno i naruszenia pokoju. Na coraz bardziej wzmac-

niającą się przyjaźń węgiersko - polską ma również odpowiedni wpływ wielki blok państw socjalistycznych. Dziś siła i jedność państw socjalistycznych jest najsilniejszą podporą sprawy pokoju na całym świecie. To jest ta siła, na której się załame każdy ciemny plan skłonnych do awantur imperialistów, siła która napełnia ludzką nadzieję zlikwidowania stanu zimnej wojny i zachowania trwałego pokoju.

Każde nasze dążenie ma na celu przyczynienie się do pokojowego zwycięstwa socjalistycznego systemu społecznego i do triumfu pokoju nad siłami wojny. I dlatego też nieustannie zacieśniamy nasze stosunki i naszą przyjaźń z przodującym Związkiem Radzieckim, z Chińską Republiką Ludową i ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego. Dlatego też z całego serca staramy się jeszcze bardziej umacniać i pogłębiać, jak również na wieki uczynić nienaruszalnymi, przypieczętowane krwią stosunki naszych narodów budujących socjalizm i przyjaźń węgiersko - polską.

Te właśnie zamiary sprowadziły nas do Was, drodzy polscy przyjaciele. Jeszcze raz z całego serca dziękuję Wam za serdeczne przyjęcie. Pozdrawiamy naszych polskich przyjaciół, mieszkańców bohaterskiej Warszawy i cały pracujący lud polski.

Przywieźliśmy i przekazujemy Wam, drodzy przyjaciele, całemu narodowi polskiemu głębokie, braterskie pozdrowienia i gorące życzenia od narodu węgierskiego.

Niech żyje naród polski, budujący ustrój socjalistyczny pod przewodnictwem PZPR!

Niech żyje przyjaźń węgiersko - polska!

Niech żyje socjalizm i pokój!

Groźby wobec Eleonory Roosevelt

NOWY JORK

Wobec powtarzających się groźb zamordowania znanej działaczki społecznej w USA Eleonory Roosevelt, przydzielono jej ochronę policyjną mimo jej sprzeciwu. Roosevelt powróciła ostatnio ze stanów południowych USA, gdzie w ciągu 5 dni nieznanymi osobnikami grozili jej telefonicznie śmiercią. Wdowa po b. prezydencie USA, która jest przeciwniczką segregacji rasowej, wygłaszała w Petersburgu i Bradenton przemówienia wobec audytorium, złożonego ze słuchaczy białych i Murzynów.

Warto produkować na eksport

O wysokiej wartości wyrobów szklanych, produkowanych na eksport przez krosnieńską hutę szkła gospodarczego syswielimy już niejednokrotnie. Jakby potwierdzeniem tej słuszności jest przyznanie temu zakładowi przez Centralę Eksportowo-Importową Wytworów Przemysłu Mineralnego „MINEX” w War-

szawie — za wykonanie i przekroczenie zadań produkcyjnych w 1959 r. nagrody w wysokości 138 tys. złotych.

W tych dniach krosnieńscy hutnicy otrzymali drugą ratę tej nagrody. Produkcja na rynki zagraniczne korzystna jest nie tylko dla zakładu, ale też i dla robotników

NAJLEPSZYM problemem żywności i słuszności teorii społecznych jest historia. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie nauki leninowskiej, która była wielokrotnie atakowana zarówno za życia Włodzimierza Iljicza, jak i po jego śmierci. Włodzimierz Lenin na podstawie analizy tysięcy faktów dowiódł, że epoka imperializmu stanowi ostatnie stadium rozwoju społeczeństwa kapitalistycznego. Miejsce kapitalizmu zajmuje nowy ustrój społeczny — socjalizm.

Wielkim wkładem Lenina do skarbnicy myśli ludzkiej była szczegółowa analiza tej konieczności historycznej, której podstawowe prawa odkrył Marks.

Przewidywania Lenina zostały potwierdzone przez cały dalszy rozwój wydarzeń historycznych. Teoria Lenina stała się niezłomną siłą materialną w rękach milionowych mas budujących nowy świat. A jednak i dziś jeszcze przeciwnicy marksizmu usiłują obalić tezę Lenina, głosząc, że komunizm jest koniecznością historyczną. Ale i te daremne próby również stanowią pewną prawdziwość historyczną.

KLASY schodzące z areny dziejów nie mogą pogodzić się z myślą, że ustrój, w którym stanowią siłę kierowniczą, skazany jest na zagładę. Walczą o swe istnienie aż do końca. W sferze ideologii, walka ta znajduje wyraz w negowaniu przez nie procesu rozwoju historycznego, w negowaniu obiektywnej konieczności zastąpienia starożytności przez nową.

Współczesna socjologia burżuazyjna występuje przede wszystkim przeciwko tezie, że istnieje historyczna konieczność zastąpienia przeżytej już formacji społecznej przez nową, postępową formację. Myśl, która czerwona nicią przewija się w pracach socjologów burżuazyjnych, została bodaj w najbardziej skondensowanej formie wyrażona przez znanego socjologa francuskiego Raymonda Arona: „Historia jest wolna, ponieważ nie jest napisana z góry i nie jest zdeminiowana jak przyroda, albo przeznaczenie: nie można jej przewidzieć, po prostu jak człowiek nie może przewidzieć samego siebie”.

Panu Aronowi wtóruje socjolog angielski Popper, który sam proces rozwoju myśli ludzkiej usiłuje wykorzystać dla udowodnienia, że nie moż-

K O M U N I Z M — jest

na przewidzieć biegu wydarzeń.

— Historia ludzkości — pisze on — w ogromnej mierze zależy od wiedzy ludzkiej, ale nie możemy przewidzieć kierunku ani charakteru jej rozwoju: dlatego też nie możemy przewidzieć kierunku ani charakteru rozwoju społecznego.

Chcąc uzasadnić tego rodzaju wnioski, socjologowie burżuazyjni powołują się również na skomplikowaną współzależność różnorodnych czynników występujących w życiu społecznym. Znany socjolog kanadyjski profesor Mayo pisał na przykład, że historię kształtuje cała masa czynników: technologiczne, społeczne i kulturalne. Wszystkie te czynniki

— Jeżeli w historii nie istnieją obiektywne tendencje i prawa, to nie warto nawet próbować przebudowywać społeczeństwa według wytycznego z góry planu, jak to czynią komuniści — kończy swoje teoretyczne wywody Popper.

— Jeżeli w historii nie istnieje konieczność historyczna — rozwija tę samą tezę Merleau-Ponty — to wylania się możliwość uniknięcia komunizmu.

Tak więc wspólna krucjata przeciwko historycznej konieczności i historycznym prawom w ogóle ogłoszona została przez socjologię burżuazyjną po to, by zakwestionować konieczność zapanowania komunizmu.

ologiczne uzasadnienie i usprawiedliwienie dążenia obrońców kapitalizmu do zakonserwowania w wielu krajach własnie przy pomocy siły ustroju społecznego, który już się przeżył, do utrzymania resztek zniechęconych przez narody stosunków feudalnych i pofeudalnych, do zahamowania postępu społecznego.

DLA propagandzistów burżuazyjnych charakterystyczny jest chwyt, jaki w tysiącnych wariantach stosuje się na „dowód ekspansji komunistycznej”. Chwytem ten jest prosty — świadomie wypacza się leninowską teorię rewolucji.

Chwytem tego użył na przykład znany skądinąd George Kennan, były ambasador USA w Związku Radzieckim. W artykule opublikowanym w styczniowym numerze amerykańskiego czasopisma „Foreign Affairs” z 1960 roku Kennan twierdził, że Związek Radziecki nie zawsze opowiadał się za pokojowym współistnieniem. Przytacza on kilka cytatów z dzieł W. I. Lenina, w których mowa jest o internacjonalizmie rosyjskiego proletariatu. Cytaty te przytacza Kennan jako dowód, że Lenin występował rzekomo przeciwko pokojowemu współistnieniu, za narzucaniem rewolucji innym narodom przy pomocy siły. Holdowanie zasadzie internacjonalizmu, pisał Kennan, „zobowiązuje do ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów w celu zmiany ich ustroju państwowego i sposobu życia”.

Jednakże każdy, kto zna dzieła Lenina, wie, że tego rodzaju twierdzenia sprzeczne są z duchem, z całą istotą teorii leninowskiej.

Główna teza, którą nieustannie rozwijał Lenin przez całe swe życie, głosi, że istnieje obiektywna konieczność rewolucji socjalistycznej i zastąpienia kapitalizmu przez socjalizm. Lenin złośliwie wysmiewał wszelkie odchylenia „lewackie” w ruchu komunistycznym.

Lenin ostro krytykował punkt widzenia głoszący, że interesy międzynarodowej rewolucji wymagają jej popchnięcia. Pisał, że „podobna „teoria” byłaby całkowicie sprzeczna z marksizmem, który zawsze odrzucał „popychanie” rewolucji rozwijających się w miarę dojrzenia napięcia przeciwieństw klasowych rządzących rewolucji”.

Państwa socjalistyczne, „popychają” rewolucję przez sam fakt swego istnienia, siłą swego przykładu, swymi sukcesami, które widzą narody świata kapitalistycznego. Sukcesy socjalizmu w Związku Radzieckim i innych państwach socjalistycznych oddziałują na świadomość narodów innych krajów, przyspieszając proces ich rewolucyjnego dojrzenia.

Marksistowsko-leninowska teoria rewolucji opiera się na obiektywnych prawach rozwoju historycznego. Prawa te mówią o konieczności zastąpienia kapitalizmu przez socjalizm, gdyż kapitalizm na określonym etapie rozwoju traci swe siły, staje się hamulcem postępu społeczeństwa ludzkiego. Sama historia zmusza ludzi do wyrzucenia się kapitalizmu.

Obecny poziom sił wytwórczych — automatyzacja produkcji, energia jądrowa, chemizacja — jeszcze bardziej niż w poprzednich dziesięcioleciach wymagają uspołecznienia środków produkcji, społecznego planowania i społecznego podziału dóbr materialnych. Tylko w oparciu o własność uspołecznioną można zapewnić racjonalne wykorzystanie sił wytwórczych i stworzyć obfitość produktów. Tylko na tej podstawie można położyć kres militarystyce ekonomicznej, anarchii i kryzysom „wzajemnego zapewnienia bezpieczeństwa” również pisak, że celem tego programu jest „zapobieżenie ekspansji komunizmu”.

Wszystkie te wywody mają w gruncie rzeczy stanowić ide-

Przed 90 rocznicą urodzin W. I. LENINA

szą ze sobą ściśle powiązane, ale wynik ich wzajemnego oddziaływania nie da się określić. Dlatego też przyszłość społeczeństwa jest niejasna; komuniści zaś pragnęliby przymocować ją w żelazne ramy.

Przy pomocy tego rodzaju chwytów usiłuje się dowiedzieć, że konieczność historyczna jest mitem wymyślonym przez komunistów. Piętrzenie coraz to nowych argumentów przeciwko tezie o konieczności historycznej ideologicznie burżuazyjni usiłują tłumaczyć pobudkami czysto naukowymi, poszukiwaniem obiektywnej prawdy. Prawdziwym jednak motywem, którym się kierują, jest dążenie do utrzymania kapitalizmu po wsze czasy.

Przytoczmy ich własne sformułowania:

— Jeżeli w historii nie istnieje obiektywna konieczność, to czy można twierdzić, że kapitalizm sam siebie grzebie i że socjalizm nieuchronnie zajmuje jego miejsce? — pyta Raymond Aron. I odpowiada: — Oczywiście, że nie. Przecież nie wiemy, w jakim kierunku zmierza ewolucja społeczna. Nic nie wyznacza jej kierunku.

Takie ujęcie zagadnienia zmierza jednak do jeszcze jednego i to bardzo niechlubnego celu politycznego — do uzasadnienia świadomej kłamliwej tezy o „agresywności komunizmu”. Jeśli bowiem w rozwoju historycznym społeczeństwa nie istnieją prawdziwości, jeśli komunizm — to tylko przypadek, którego można uniknąć, to fakt zwycięstwa idei komunizmu na dużej części kuli ziemskiej można z powodzeniem „wytkumaczyć” szeregami komunizmu przy użyciu przemocy. W taki sposób „uzasadnia się” mity o „ręce Moskwy”, o „rozkazach z Kremla” i o „spiskach komunistycznych”...

Tego rodzaju bajeczki, mimo całego swego prymitywizmu, znajdują się w obiegu po dziś dzień. Przecież dopiero 11 lutego 1960 roku były prezydent USA zgrzybiały Herbert Hoover znów straszyl Amerykanów widmem komunizmu. Głównym wrogiem — oświadczył on — są kraje komunistyczne, ideologia Karola Marksa... „Kraje komunistyczne — to nasi nieubłagani wrogowie. Choć ukrywają one swe zamiary pod maską pokojowego współzawodnictwa, są w pełni zdecydowane zniszczyć wolny świat i ustanowić nad nim hegemonię...”

Antagonizm ideologiczny między komunizmem i kapitalizmem przedstawia Hoover jako niebezpieczeństwo „unicestwienia” krajów kapitalistycznych przez kraje socjalistyczne. W rzeczywistości, jakkolwiek marksizm-leninizm jest istotnie wrogiem kapitalizmu i imperializmu, są mu, rzecz jasna, zupełnie obce idee lub plany „unicestwienia” jakichkolwiek krajów czy też obalenia przemocą istniejącego w innych państwach ustroju. Lenin i leninizm uczą, że każdy naród sam wybiera swą drogę i nie można narzucać komunizmu z zewnątrz, przy pomocy siły. Bez względu na ostrość rozbieżności ideologicznych należy rozstrzygnąć je przy pomocy środków pokojowych, a nie przy pomocy oręża. Dlatego też twierdził Herbert Hoover, jakoby komuniści zamierzali unicestwić „wolne” (to jest kapitalistyczne) kraje, pozbawione są wszelkich podstaw.

A przecież tym samym argumentem, który wysuwa Hoover szermuje cała propaganda burżuazyjna, m. in. w oficjalnych dokumentach. W „Białej Księdze o Sprawach Obrony”, opublikowanej 18 lutego w Anglii, znowu jest mowa o „komunistycznej groźbie militarnej”, w obliczu której kraje „wolnego świata” powinny popierać bezpieczeństwo zbiorowe.

18 lutego komentator „New York Herald Tribune” Walter Lippmann wyrażając aprobatę dla kredytów na program „wzajemnego zapewnienia bezpieczeństwa” również pisak, że celem tego programu jest „zapobieżenie ekspansji komunizmu”.

Wszystkie te wywody mają w gruncie rzeczy stanowić ide-

Krajowa narada naftowców w Krośnie

Sposoby zapewnienia dalszego postępu technicznego i wzrostu wydajności pracy we wszystkich dziedzinach przemysłu naftowego, były 16 bm. przedmiotem krajowej narady naftowej w Krośnie.

W naradzie wzięło udział kilkudziesięciu fachowców i specjalistów naftowych, a także przedstawiciele zainteresowanych resortów, instytucji i zjednoczeń.

Rozwój bazy paliwowo-energetycznej — podkreślali uczestnicy narady — jest jednym z naczelnych zadań gospodarczych kraju. Dlatego też dalszy postęp techniczny i wzrost wydajności w przemyśle naftowym urasta do rangi bardzo poważnego problemu. Choć polska nafta legitymuje się najstarszymi na świecie tradycjami, pod względem tech-

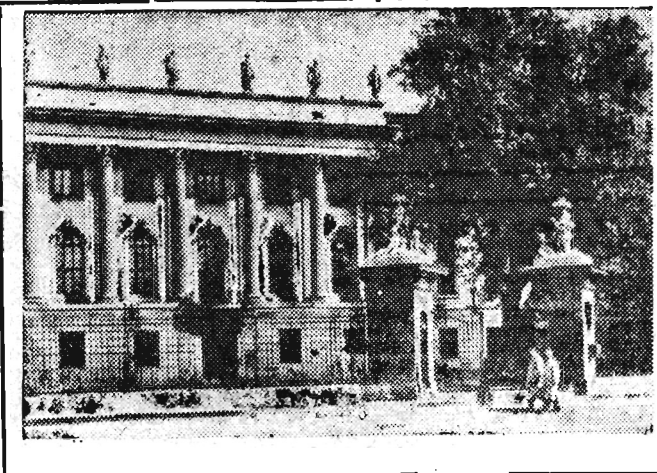
nicznym jest ona jednak poważnie opóźniona.

W dyskusji poruszono sprawę ciągle jeszcze słabego zapotrzebowania materiałowego wiertnictwa, eksploatacji naftowej i przemysłu budowy maszyn wiertniczych.

Zwrócono uwagę na ciężkie warunki pracy naftowców, którzy z dala od rodzin muszą pełnić trudną służbę.

Głosy w dyskusji na naradzie dostarczyły wiele cennego materiału, który pozwoli na opracowanie szerszego programu postępu technicznego w przemyśle naftowym na najbliższe lata.

Ponad 10.000 studentów spośród 92 tys. studiujących w wyższych uczelniach NRD uczy się w Uniwersytecie im. Humboldta w Berlinie. Na zdjęciu: Gmach uniwersytetu.



Koniecznością historyczną

Mówiąc o rozwoju rewolucji, Lenin miał na myśli właśnie procesy wewnętrzne zachodzące w każdym kraju i wzrost obiektywnych sprzeczności gospodarczych i klasowych. Nie ma sensu zmuszać naród do rewolucji lub zarzucać mu, że jej nie dokonuje, gdyż niesposób pomyśleć dokonania rewolucji, jeśli ona nie dojrzała. Myśl tę wspaniale wyraził Lenin w jednym z referatów wygłoszonych w lipcu 1918 roku.

— Nie wiadomo, jaki obrót przybierze teraz ruch rewolucyjny w Niemczech — mówił Lenin. Niewątpliwie jest tylko to, że istnieje tam ogromna siła rewolucyjna, do której przejawienia się doświadczyć musi z całą koniecznością. I niesłusznie wini się robotników niemieckich o to, że nie dokonują rewolucji... Rewolucji nie robi się na zamówienie, nie wyznacza się na tę lub inną chwilę, rewolucje dojrzewają w procesie rozwoju historycznego i wybuchają w chwili uwarunkowanej przez kompleks całego szeregu przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych.

Do myśli tej Lenin stale wracał i rozwijał ją:

— Rewolucji nie można ani zrobić, ani ustalić jej kolejności. Rewolucji nie można zamówić — rewolucja wyrosta.

— Widzieliśmy w Rosji dwie wielkie rewolucje — 1905 i 1917 roku — i wiemy, że nie robi się rewolucji ani na zamówienie, ani w drodze porozumienia.

Jak widzimy, Lenin uważał, że nawet we własnym kraju nie można zrobić rewolucji na zamówienie, jeśli nie dojrzała po temu warunki. Tym bardziej więc jest rzeczą bezmyślną przypisywanie Leninowi

tezy, jakoby można było narodom innych krajów narzucić rewolucję z zewnątrz.

Lenin stale podkreślał, że głównym „winowajcą” rewolucji jest imperializm. Sprzecznoci kapitalizmu w epoce imperializmu, które osiągnęły najjaskrawszy wyraz w postaci wojny, głodu i chaosu —

czynnikami gospodarcze i polityczne. Na II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w 1920 roku Lenin wykazał, że przyczyną wzrostu nastrojów rewolucyjnych wśród robotników największych krajów świata, była podwyżka cen o 120—300 proc., a nie działalność „agitatorów”, na których



W Muzeum Lenina w Warszawie otwarta została wystawa plakatu poświęconą Leninowi. Otwarcia wystawy dokonał sekretarz KC PZPR — Witold Jarosiński.

o to co stanowiło główną przyczynę wybuchu rewolucji w Rosji, skłoniło lud Rosji do zrzucenia pęt kapitalizmu.

„Ażeby zrozumieć, w jakiej sytuacji wkraczamy — mówił Lenin charakteryzując sytuację po rewolucji — trzeba powiedzieć, w jaki sposób szliśmy, co nas doprowadziło aż do socjalistycznej rewolucji. Doprowadził nas imperializm, doprowadził nas kapitalizm...”

Przyczyną narastania ruchu rewolucyjnego w jakimkolwiek kraju, nie są wpływy zewnętrzne, ani też działalność „agitatorów”, lecz wewnętrzne

kapitałici usiłowali zrzucić winę.

— Rzecz jasna — mówił Lenin — że w takiej sytuacji nieunikniony jest wzrost zburzenia robotników, wzrost rewolucyjnych nastrojów i idei, wzrost żywiołowych strajków masowych. Położenie robotników staje się bowiem nie do zniesienia... Niedawno telegram doniósł, że Ameryka chce wysłać do nas, do Rosji, jeszcze 500 komunistów, aby pozbyć się „szkodliwych agitatorów”. Gdyby nawet Ameryka wysłała do nas nie 500, lecz 500 tysięcy „agitatorów” rosyjskich, amerykańskich, japońskich i francuskich, to sprawa nie ulegnie zmianie, pozostanie bowiem owa niewspółmierność cen, z którą nie mogą sobie poradzić.

To właśnie ciężka sytuacja mas pracujących rodzi wśród nich nastroje rewolucyjne, które wcześniej czy później doprowadzają narody do samej rewolucji. W różnych krajach procesy te przebiegają w różny sposób — w jednych szybciej, w innych wolniej. Historia zna niemało zwycięstw, cofania się w tył i błyskawicznych skoków naprzód; wszystko to jednak nie zmienia faktu, że przejście do komunizmu jest koniecznością historyczną we wszystkich krajach, chociaż może nastąpić w różnym czasie.

Leninowska polityka pokojowego współistnienia socjalizmu i kapitalizmu bierze za punkt wyjścia istnienie tej obiektywnej prawidłowości. Nowy ustroj społeczny nie przemocą, lecz pokojowym przykładem pociągnie za sobą narody wszystkich krajów.

— Komunizm nie można wprowadzić siłą — powiedział N. S. Chruszczow 21 lutego 1960 roku w Uniwersytecie Narodowym Indonezji „Gad-

jach Mada”. — Komunizm — to wielki cel, wielka idea. Idei nie można wprowadzać w życie siłą, podobnie jak nie można zatrzymać jej żadną siłą, żadną bronią. Komunizm — to samo życie; gdzie żyje człowiek, tam żyją również idee. Od komunizmu, od idei nie można odgradzić się żadną granicą. Przed ideą komunizmu nie można się schować, jak chowa się nietoperz przed słońcem. Można uznawać lub nie uznawać komunizmu, ale nauka ta istnieje i nadal zwycięsko się rozwija.

STANOWISKO ideologów kapitalizmu pełne jest głębokich sprzeczności. Z jednej strony, oświadczają oni, że komunizm jest czymś przypadkowym, przyniesionym z zewnątrz, narzuconym siłą. Z drugiej strony, coraz częściej rozlegają się głosy, które przyznają, że idee komunizmu są atrakcyjne, że jest on w stanie rozwinąć się szybciej i pomyślniej niż kapitalizm. Pewne wypowiedzi ideologów burżuazyjnych świadczą o tym, że zdają oni sobie sprawę z historycznej katastrofy, która nieuniknienie spotka społeczeństwo kapitalistyczne.

Tak na przykład Walter Lippmann, analizując przemiany społeczno-gospodarcze, jakie dokonały się w ostatnich latach, stwierdza z gorczycą w swych „Szkicach filozofii społecznej”: „To co widzimy — to nie jest zwykły upadek, jakkolwiek w naszych oczach wali się w gruzy znaczna część starego ustroju — lecz coś, co nazwać można katastrofą historyczną”.

O ile jeszcze do niedawna burżuazja usiłowała traktować komunizm jedynie jako straszliwe widmo, to obecnie musi ona dostrzec, że widmo to przybrało materialną postać światowego systemu socjalizmu. „Komunizm dnia dzisiejszego — to nie tylko system filozoficzny, a nawet nie tylko ruch polityczny — pisze profesor Mayo. — Komunizm jest również gospodarczym i społecznym programem szybkiego przemysłowego: obiecuje on najkrótszą drogę do nędzy do obfitości... Jeżeli Związek Radziecki będzie nadal pomyślnie rozwijał swą gospodarkę, wiele krajów może zwrócić ku niemu swój wzrok traktując go jako wzór do naśladowania”.

Tego rodzaju wypowiedzi znanych działaczy świata kapitalistycznego dowodzą, że prawda o społeczeństwie komunistycznym przenika do świadomości nawet jego zdeklarowanych wrogów.

Z każdym rokiem coraz mniej ludzi wierzy w mity o „agresywności” komunizmu, gdyż fakty przekonują, że komunizm jest ustrojem najbardziej humanitarnym i postępowym, ustrojem, który zapewnia ludziom egzystencję godną człowieka.

W świetle obiektywnych praw rozwoju historii leninowska teza o nieuchronności zastąpienia kapitalizmu przez komunizm, ukazuje się w naszej dobie w całej pełni i sile.

L. Nowakowa

W rzeszowskiej WSK

Po pierwszych 6 tygodniach pracy na nowych normach technicznych

Jak już donosiliśmy — od 1 lutego br. w rzeszowskiej WSK wprowadzone zostały normy techniczne. Od tego czasu minęło już 6 tygodni i choć z wczesnie jeszcze na jakąś głębszą analizę czy ocenę sytuacji od strony problemowej — można już w oparciu o dotychczasowe wyniki poinformować społeczeństwo o pewnych osiągnięciach, trudnościach i niedomaganiach.

Powszechnie wiadomo, że tak poważna akcja jak wprowadzenie w duży zakładzie kluczowym pracy na normach technicznych wymagało dłuższego i bardzo starannego przygotowania. Trwały one przez okres prawie półtora roku; normy techniczne wprowadzone zostały dotychczas tylko w 4 najlepiej do tego przygotowanych organizacjach i technicznie zakładach na terenie kraju, a mianowicie: w Rzeszowie, Łodzi, Bielsku i Radomiu.

Jest to więc dla naszej WSK poważne wyróżnienie, choć równocześnie przed całą załogą, a głównie przed dyrekcją, zakładową organizacją partyjną i radą robotniczą stanęły bardzo trudne i odpowiedzialne zadania. Jeśli bowiem zdecydowano się na konsekwentne porządkowanie gospodarki zakładowej i wprowadzenie norm technicznych — to nie może już być absolutnie mowy o jakimkolwiek, nawet częściowym wycofaniu się z tych pozycji, o ewentualnym rozluźnieniu norm, czy stosowaniu dopłat do zarobków ludziom nie wykonującym swych planowych zadań. Stąd obowiązek dla kierownictwa WSK zapewnienia ludziom ciągłości pracy poprzez jej właściwą organizację, pełne i terminowe dostarczenie na każde stanowisko robocze potrzebnych materiałów, narzędzi, przyrządów itp. — tak, by robotnik przeznaczył maksimum czasu roboczego na bezpośrednią produkcję. Każde uchylenie i niedopatrzenie organizacyjne wpłynęłoby bowiem na niewykonanie normy, a tym samym na obniżenie zarobku robotnika, nie z jego winy.

Trzeba stwierdzić, że WSK w Rzeszowie osiągnęła już bardzo wysoki poziom organizacyjny, dzięki czemu wyrobienie nowych norm, szczególnie dla robotników należały do przygotowanych zawodowo, pracowitych i sumiennych nie stanowiło specjalnych trudności.

Już obecnie ponad 500 robotników przekroczyło 100 proc. wyrobienia norm technicznych, w tym 334 osiągnęło do 110 proc. normy, a niektórzy nawet i więcej. Na prawie 1500 robotników pracujących w lutym br. na nowych normach — blisko 950, a więc około dwie trzecie wykonało je co najmniej w 100 proc. Pozostali docierają coraz bardziej do pełnego wyrobienia swoich zadań i z każdym tygodniem osiągają coraz to lepsze wyniki. Zaledwie około 50 robotników jest takich, którzy nie mogą jeszcze z różnych przyczyn podjąć nowych zadań na swych stanowiskach pracy.

Widać z tego, że wprowadzenie norm technicznych było w WSK w pełni uzasadnione oraz, że normy te są jak najbardziej słuszne. Oczywiście nie od razu je wykonywano — początkowo było nawet sporo trudności, a u niektórych ludzi również i niewiary w swe siły. Najlepiej ilustrują to cyfry wyrobienia norm (w skali całego zakładu) w poszczególnych dekadach lutego br. Otóż w I dekadzie osiągnięto 88,3 proc. wyrobienia, w II — 96,1 proc., a już w III dekadzie lutego — 96,9 proc.

Troska o wykonanie znacznie większych zadań planowych podyktowała też załogę konieczność dalszego wzrostu dyscypliny pracy i usprawnienia organizacji. Nastąpił również poważny spadek ilości przepracowanych godzin nadliczbowych. Jeśli w styczniu br. przepracowano ich łącznie 18.600, to już w lutym zanotowano tylko 9.600 godzin — a więc o połowę mniej. Dodać należy, że większość tych godzin przepracowano w ruchu ciągłym.

Obliczenia wykazały, że wskaźnik wydajności za luty jest o 1,4 proc. wyższy od styczniowego i to w skali całego zakładu — natomiast na Wydziale „20” nastąpił wzrost wydajności pracy o 34,2 proc., na Wydziale „07” — o 26,5 proc., a na Wydziale „06” — o 21,9 proc.

Osiągnięcia te mogłyby być jeszcze większe, gdyby nie pewne braki w zapotrzeniu materiałowym, niezależne od zakładu, szczególnie w wyrobach hutniczych i jeszcze w dostawie części z innych zakładów kooperacyjnych.

Równoległe z produkcją prowadzona jest stale wśród załogi WSK praca polityczno-wyjaśniająca. Aktywiści partyjni przeprowadzają częste rozmowy indywidualne z wieloma ludźmi, a równocześnie sygnalizują dyrekcji zakładu o wszelkich brakach i niedopatrzeniach wymagających natychmiastowego usunięcia. Warto też dodać, że wzorową postawą i przykładem dla całej załogi są robotnicy — członkowie i kandydaci partii, którzy dokładają wszelkich wysiłków, by w trudnym, początkowym okresie po wprowadzeniu norm technicznych nie odstawać, a przodować innym.

(J)

Targi Krajowe „Wiosna 1960” w Poznaniu



Fragment ekspozycji Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Piławie Górnej.

Rozbudowa sieci wodociągowej

Bieżąca 5-letka przyniesie znaczną poprawę w zakresie gospodarki komunalnej na terenie woj. rzeszowskiego. Kosztem przeszło 530 mln zł ma nastąpić rozbudowa i budowa nowych odcinków sieci wodociągowej i kanalizacyjnej i gazowej, a ponadto nastąpi rozwój komunikacji miejskiej i hotelarstwa.

Między innymi wodociąg i kanalizację ma otrzymać Brzozów, Lubaczów, Tarnobrzeg, Przeworsk i wiele innych miast powiatowych. W szeregu miast nastąpi rozbudowa już istniejących sieci wodno-kanalizacyjnych.

Najnowsze bogactwo województwa — gaz ziemny — będzie również wykorzystane na szeroką skalę. Sieć gazową otrzyma Przeworsk, Lubaczów, Przeworsk, Łan-cut i Sedziszów. Rozbudowana będzie także sieć gazowa w Rzeszowie, Mielcu, Jarosławiu i Dębicy. Ogółem w latach 1961—1965 ma być oddanych do użytku około 128 km nowej sieci gazowej.

Również projektuje się kosztem około 400 mln zł, zainstalować sieć wodociągową w 21 wsiach.

J. L.

JAKOS dotychczas budownictwo terenowe chowało się po zakamarkach. Częściej zainteresowania potężniejszego, o lepszym sprzęcie i kadry fachowców, tj. ku budownictwu przemysłowemu i mieszkaniemu. „Terenówka” dzwija jeszcze w oczach wielu nienajpochlebniejszej opinii po partackich praktykach dawnych „bepów”. Do dziś zresztą krają jeszcze wypowiedzi, że budownictwo terenowe, ze względu na zasięg działania i metody stosowane w tym okresie budowlanym, może podejmować się tylko remontów w PGR i wznoszenia małych domków. Zapomina się często o pionierskiej roli „terenówki”, która od 10 lat (w roku bieżącym przypada właśnie 10-lecie) była czynnikiem zmieniającym oblicze i krajobraz małych miasteczek lub wsi. Zapomina się o trudnych warunkach budownictwa terenowego.

Jednak nie tylko trudności przedsiębiorstwa budownictwa terenowego należą do rzeczy godnych uwagi. W roku ubiegłym rzeszowskie budownictwo terenowe, jak mało które w kraju, osiągnęło dobre wyniki, wysuwające go do rzędu producentów.

W „terenówce” nie urealniono w ciągu roku ubiegłego planów rzeczowych, wzorem innych przedsiębiorstw. W całości przedsiębiorstwa wykonały założone

harmonogramy finansowe i rzeczowe.

Według oświadczeń fachowców oraz inwestorów budownictwo mieszkaniowe odznaczało się starannym wykonaniem. Z 933 łb wzniesionych przez budownictwo terenowe tylko 72 otrzymały ocene dostateczną, pozostałe bardzo dobre i dobre. Już samo porównanie obecnych opinii z poprzednimi mówi wiele o korzystnych zmianach, jakie nastąpiły w ostatnim okresie co do jakości robót.

Oprócz bloków mieszkalnych jednostki podległe WZPBT wybudowały w województwie rzeszowskim 24 szkoły dla ponad czterysty tysięcy dzieci, uczniom oraz wyremontowały 11 szkół. Największą szkołę powstała w pow. mieleckim — 11 i w pow. jasielskim.

Ciekawą pozycję w pracy terenowych przedsiębiorstw stanowi budowa dużych hal produkcyjnych w Przemysłu i Rakszawie, przy całkowitym wyeliminowaniu tradycyjnych metod. Hale te są wznoszone z prefabrykatów. Zwykle za tego rodzaju budownictwo porównuje się przedsiębiorstwa dysponujące nowoczesnym sprzętem, posiadające wykwalifikowaną siłę fachową. To, że „terenówka” wznosi dzisiaj duże obiek-

ty produkcyjne z prefabrykatów świadczą o ważnym skoku ze strefy chałupniczej do przemysłowej. Mała rewolucja przemysłowa dokonała się w roku ubiegłym. Za sześć milionów złotych zakupiono nowoczesny sprzęt budowlany, maszyny i urządzenia, ułatwiające i przyspieszające lufką pracę. A więc

postęp. Nie koniec na tym. W Radymnie powstaje — kosztom 11 mln zł duży zakład prefabrykacji betonowych i żelbetonowych. Zakład będzie gotowy w kwieciu br. Jego zdolność wytwórcza wyniesie od 10—12 tys. m sześciu prefabrykatów w skali rocznej. Umożliwi to budownictwu terenowemu porzucenie tradycyjnych metod i zastosowanie uprzemysłowionych tam, gdzie się tylko da.

Z postępow technicznym związane są również prace nad wykonywaniem budowy mieszkań tzw. surowców miejscowych. Jesienią ubr. ekipy WZPBT ukończyły w Żurawicy budowę domku jednorodzinnego z lekkiej i trwałej skały okrzemkowej — diatomitu. Jak wiadomo wykrycie bogatych złóż diatomitu w naszym województwie było nie małą sensacją na skalę ogólnokrajową. Po wstępnych badaniach

laboratoryjnych nad diatomitem, budownictwo terenowe przeszło do prób praktycznego zastosowania diatomitu przy budowie niskokondygnacyjnych domków. Jeśli domek z Żurawicy „przeżyje” dobrze to okaże się, że diatomit w naszych warunkach może spełnić doskonale rolę taniego materiału budowlanego.

zjawisk nikt w WZPBT nie oczekuje cudów w roku bieżącym. Finansowy plan przerobu wzrasta do 178 milionów złotych w produkcji podstawowej. Zakłada to w konsekwencji zwiększenie wydajności pracy (w roku ubiegłym nie osiągnięto planowanej), prawidłowego przygotowania inwestycji od strony dokumentacji

Budownictwo terenowe traci charakter kopciuszka

technicznej, organizacji prac i utrzymania w granicach ściśle określonych wskaźników ekonomicznych.

Do wskaźników tych należą niewątpliwie koszty transportu i godziny nadliczbowe. Do tej pory jedyny punkt zaprzętościowy dla całego województwa istnieje w Rzeszowie. Po każdej drobnej rzeczy przedsiębiorstwa z Sanoka, Przemysła i innych miejscowości wysyłają swoje samochody do Rzeszowa. Rzecz jasna nie prowadzi to do zmniejszenia kosztów transportu oraz ilości godzin nadliczbowych. Czy nie byłoby możliwe utworzenie choćby paru rejonowych magazynów podręcznych w powiatach o dużym nasileniu prac budowlanych? Wypłynąłby stąd same korzyści dla znajdującego się w stałym rozwoju budownictwa terenowego.

428

Młodzieżowe brygady ZMS w handlu PKS, MKS i PKP

Do realizacji apelu zjazdowe go zaangażowały się grupy działające w handlu. W sklepach i zakładach zbiorowe go żywienia naszego miasta powstało 14 młodzieżowych brygad. Wydały one walkę mankom i superatom... walczą o lepszą obsługę o czystość miejsca pracy itp.

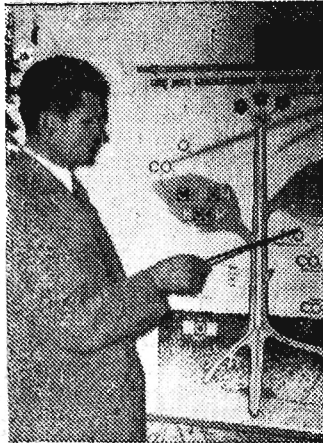
ZMS-owskie brygady powstały również przy Ekspozycje Osobowej PKS, MKS i PKP. Widać to na parowozach i autobusach „udekorowanych” w szlify — Młodzieżowa brygada ZMS. Brygady te postawiły sobie za cel: zwiększenie przebiegu pojazdów, oszczędność materiałów pędnych, wykonanie drobnych napraw we własnym zakresie itp.

Ich czas nie jest „pusty”

Gromadka dzieci, jak stadko piskląt, rozprysła się na boki przed naszym samochodem. Teraz już nie mieliśmy wątpliwości, że gdzieś tutaj mieści się szkoła. Ale to nie tym najmłodszym zamierzaliśmy złożyć wizytę. Poszukiwaliśmy grupy 15 i 16-latków, którzy ponoc gdzieś tu w tej wsi zdecydowali się kontynuować naukę w Szkole Przysposobienia Rolniczego.

Kiedys ktoś tam wiek niedzi 14 a 18 rokiam życia, rozpoczynający się z chwilą ukończenia nauki w szkole podstawowej, a zakończony dojraniem do urzędowej pełnoletności, nazwał pustym czasem. Tu zdecydowano się ten czas czynnym młodzieży wypełnić.

Ale nim opowiem o Szkole Przysposobienia Rolniczego w Wyszatycach, w przemyskim powiecie, pozwolę sobie przy-



Wykład z agrotechniki

toczyć tu garść danych statystycznych o tego typu szkołach, prowadzonych przez rzeszowskie Kuratorium Okręgu Szkolnego w całym naszym województwie. Dotąd zorganizowano na terenie Rzeszowszczyzny 70 takich szkół. Uczy się w nich 2.550 uczniów. W związku z tym, że poza kilkoma wyjątkami, szkoły przysposobienia rolniczego zdają na wsi egzamin w roku szkolnym 1960/61 ich liczba zwiększyła się o dalszych 30 (w jesieni ubr. zorganizowano takich szkół 20).

3 listopada ubr. 27 uczniów z Wyszatyc i sąsiedniej Walawy rozpoczęło naukę w wyszatyckiej Szkole Przysposobienia Rolniczego. 13 rozpoczęło dalsze nauczanie bezpośrednio po ukończeniu szkoły podstawowej, reszta — to młodzież starsza, która zdecydowała się po skończeniu nauki na rok czy dwa przedtem, gospodarować na ojcowskim gospodarstwie.

Rzecz charakterystyczna — większość uczniów szkoły stanowią dziewczęta. Być może, że skusiły je lekcje gotowania i szycia — umiejętności przy zamąpójściu niezmiernie pożądane, ale niewątpliwie przyciągnęły je też inne przedmioty ogólne i zawodowe, które niejednej potem zapewnią sławę dobrej gospodyni.

W trosce o bazę paszową dla ciągle rozwijającej się hodowli bydła, tuczniaków i drobiu, dla uzyskania dużych wskaźników produkcji mleka, mięsa i jaj, musimy szerzej niż dotychczas wprowadzać do naszych upraw roślinny o dużych wartościach pokarmowych. Taką rośliną jest kukurydza. Kukurydza przewyższa swoją wydajnością oraz wartością pokarmową zboża pastewne. Dlatego jest predestynowana do zastąpienia roślin pastewnych mniej wartościowych pod względem paszowym.

JAK UPRAWIAĆ, SIAĆ I PIELEGNOWAĆ

Kukurydza nie posiada dużych wymagań glebowych. Uda się na każdej niemal glebie. Wyjątek stanowią gleby nieprzepuszczalne, podmokłe i zbyt suche. Najlepiej udaje się na glebach próchnicznych, mączkach, lessach i szczerkach. Kukurydza lubi dość obfite nawożenie, a szczególnie gdy uprawia się ją na kiszonce.

Kukurydza optaca się

Każda większa dawka nawozu azotowego zwiększa znacznie plon, zawartość w ziarnie białka, a nawet i tłuszczu. Ogólnie stosuje się następujące nawożenie: jeżeli stosowano obornik w ilości 200—300 q na ha, to przed siewem dawki nawozów sztucznych wyniosą 100—200 kg superfosfatu, 100—150 kg 40-proc. soli potasowej i 50 kg azotniaku. Wskazane jest dać nawożenie tzw. pogłówne w początkach kwietnia w postaci saletry. Jeżeli obornika nie stosowano, należy zwiększyć dawki nawozów sztucznych.

Kukurydza jest bardzo wrażliwa na przymrozki, więc nie może być siana w glebę nieogrzaną. Minimalna temperatura, przy której kukurydza kiełkuje wynosi 9—10 st. C. W warunkach Rzeszowszczyzny, kukurydza wysiewa się pod koniec kwietnia. Oznaka fenologiczna wysiewu służy nam niejednokrotnie kwitnienie czerśni oraz mniszka polnego. Najlepiej jest siać kukurydę systemem kwadratowo-gniazdowym z rozstaw 70x70, lub 60x60. Ulatwia to stosowanie mechanicznej uprawy międzyrzędzi. Głębokość siewu od 5—7 cm, dając po 3, 4 ziarna w punkcie.

W dwa tygodnie po wschodach kukurydzy, należy dokonać przerywki, pozostawiając w punktach po dwie najsilniejsze rośliny. Następnymi zabiegami agrotechnicznymi, to trzykrotne opylanie oraz odchwaszczanie pola.

NAJLEPIEJ ROBIĆ KISZONKI

Kukurydza jest rośliną najbardziej plenną wśród powszechnie uprawianych roślin. Optaca się zmniejszyć obszar uprawy np. buraków pastewnych, mieszanek kłosowych, owsa, gdyż wartość paszowa kukurydzy, jest o wiele większa niż u wyżej wspomnianych roślin. Przytoczę kilka liczb porównawczych, które mówią o wysokiej wartości paszowej kukurydzy. Przyjmując 100 kg owsa za 100 jednostek pokarmowych, to 100 kg żyta zawiera 118 jednostek, jęczmienia 119, a taka sama ilość ziarna kukurydzy, odpowiada 127 jedn. pokarmowym. Otrzymawszy 30 q jęczmienia z ha, możemy powiedzieć, że jest to bardzo dobry plon, a 50 q nasion kukurydzy z ha, to bynajmniej nie rekordowe osiągnięcie.

Mówiąc o kiszonce z kukurydzy, to najlepiej jest robić je wówczas, gdy kukurydza osiągnie stadium dojrzalności mleczno-woskowej. Największe korzyści z kukurydzy

przeznaczonej na kiszonce, osiąga się wówczas, gdy kolby kłosi się oddzielnie, a łodygi oddzielnie. Zakiszone kolby są cenną paszą dla świń, a łodygi i liście dla bydła. Kukurydza zebrana w stadium mleczno-woskowej dojrzalności, posiada więcej jednostek pokarmowych, aniżeli kukurydza zebrana w pełnej dojrzalności. Badania wykazały, że 300 q z ha (w tym 90 q kaczanów i 210 q liści i łodyg), zawiera 6.750 jednostek pokarmowych, zaś taka sama ilość kukurydzy w pełnej dojrzalności zawiera tylko 5.400 jednostek. Należałoby tu nadmienić, że plon 300 q z ha w stadium mleczno-woskowej dojrzalności, nie należy bynajmniej do rekordowych. Więcej trzeba nakładów i pracy, aby otrzymać 170 q ziemiaków z ha, a nawiasem mówiąc, przy mniejszych korzyściach, bo mogą one dać około 5.250 jednostek. Kukurydza uprawiana na kiszonce daje wprost rekordowe plony, dochodzące do 800 q zielonej masy.

MAMY WARUNKI DLA ZAPEWNIENIA WŁASNEJ BAZY PASZOWEJ

Warunki klimatyczno-glebowe rejonu rzeszowskiego w pełni odpowiadają wymaganiom dojrzewania kukurydzy. Ilość opadów, zwłaszcza w czerwcu i lipcu, jest większa niż w krajach ciepłych, a właśnie w tych miesiącach kukurydza potrzebuje najwięcej wilgoci. Mamy więc warunki ku temu, aby zapewnić dla województwa własną bazę nasionną. Uważam, że stworzenie własnej bazy nasiennej jest konieczne i w dużym stopniu zależy to od pracy służby rolnej rad narodowych, pracowników naukowych zakładów rolniczych, jak również PGR i kółek rolniczych. Tylko wspólny wysiłek ludzi tych placówek sprawić może, że kukurydza stanie się na wsi rzeszowskiej jedną z najbardziej popularnych i opłacalnych roślin.

Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin zwrócił szczególną uwagę na warunki klimatyczne i glebowe rejonu południowo-wschodniego i powierzył hodowlę kukurydzy Stacji Hodowlano-Badawczej IHAR w Ożańsku. Stacja nasza hoduje już od kilku lat trzy odmiany kukurydzy pastewnej. Dar Północy jako odmiana zrejoniowana, wyrosta do wysokości 150—185 cm. Jest to odmiana średniowczesna, daje wysokie plony ziarna i średnie plony zielonki. Czerwonny Koral, to odmiana średnio-wczesna, wyhodowana przez prof. T. Olbrychtę i dr W. Nadwyczawskiego, daje wysokie plony ziarna i średnie plony zielonki. Czerwony Koral, to odmiana średnio-wczesna, wyhodowana przez prof. T. Olbrychtę i dr W. Nadwyczawskiego, daje wysokie plony ziarna i średnie plony zielonki. Trzecia odmiana, to Wczesny Zar. Jest to odmiana silnosowo-ziarnowa, średniowczesna, plenna w południowej części kraju. Wysokość łodygi 220—280 cm. Doświadczenia odmianowe wykazały, że odmiana ta jest jedną z najlepszych.

Korzystając z okazji chciałbym zwrócić się z apelem do kółkowskich. Chodzi o to, by myśliwi pomogli rolnikom w przeproszeniu gawronów, które powodują nieobliczalne straty w uprawie kukurydzy. Jest to jeden z poważnych powodów, że rolnicy obawiają się siać kukurydzę.

Druga sprawa, to problem stworzenia organizacji zrzeszającej hodowców praktyków, chłopów i miłośników uprawy kukurydzy. Istnienie tego typu organizacji producentów jest sprawą dyskusyjną, niemniej jednak skoncentrowanie wspólnego wysiłku, dzielenie się doświadczeniami, poradami fachowymi, otworzyłoby niewątpliwie „zieloną drogę” dla tak cennej rośliny, jaką jest kukurydza.

Mgr ADOLF NOWAK
wicedyrektor do spraw naukowych
Stacji Hod. - Badawczej
IHAR w Ożańsku

Tu „Marysieńka” Sobieska listy pisała

Zadane z miast Rzeszowszczyzny nie cieszy się ongiś takim splendorem jak właśnie Jarostaw. Do dziś zachowały się zabytkowe kamienice, w których zamieszkiwały głowy koronowane. Jedną z takich pamiątek jest posiadłość Marii Kazimiery Sobieskiej, znajdująca się w Rynku pod nr 12. W tym to właśnie dworku zamieszkiwała osamotniona „Marysieńka”, gdy jej mąż król Jan Sobieski gromił Turków pod Wiedniem. Stąd też nie jeden list napisany przez Marysieńkę wysłany był do jej królewskiego małżonka.

Kamieniczka ta z nastaniem wiosny będzie rekonstruowana. Niezależnie od tego Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze przygotowało tablicę informacyjną, która powieszona zostanie na tym zabytkowym budynku.

(beta)



Rumuńskie zakłady obuwnicze wyprodukowały dużo nowych i wygodnych fasonów damskiego obuwia na wiosnę i lato br.

Profesor Bambulski miał rację

KIEDY mgr Jerzy Zapart rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zapewne nawet na myśli mu nie przyszło, że losy zaprowadzą go do niewielkich wówczas i stawiających pierwsze, nieśmiałe kroki w produkcji „Zakładów Tworzyw Sztucznych Pustkowie”. Nie myślał także i o tym, że za parę lat znajdzie się w warunkach, w których podstawową wiedzę o chemii organicznej trzeba będzie najczęściej uzupełniać samemu.

CHEMIA organiczna to dziedzinie na wiedzy, która ma przed sobą ogromną przyszłość — stała się powtarzać jeszcze w liceum krakowskim profesor Bambulski, zachęcając uczniów do samodzielnego pogłębiania wiadomości — to wspaniała perspektywa dla naszego przemysłu, a równocześnie wasza droga do... sławy. Wiedza wasza ceniona będzie na wagę złota.

Jerzego nie trzeba było specjalnie przekonywać, ani zachęcać do nauki.

W tej dziedzinie nie było jeszcze utartych szlaków, były natomiast perspektywy odkrywcze, perspektywy samodzielnego wyzyczenia w twórczej pracy, tworzenie czegoś zupełnie nowego.

W 1950 roku, kiedy Jerzy Zapart miał już za sobą 4 egzaminy i zabierał się do pracy magisterskiej wpadła mu w ręce gazeta z niewielkim ogłoszeniem „Zakłady Chemiczne w Pustkowie” przyjmą od zaraz młodych chemików-absolwentów U. J. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Pojechał wraz z kilkoma kolegami. Przyjęto ich nadzwyczaj serdecznie, gorąco zachęcano do pozostania i objęcia pracy. Zdecydował się pozostać, choć wszystko co tu zobaczył było jakimś ogromnym prymitywem, w stosunku do tego co wyobrażał sobie i czego spodziewał się po fabryce o szumnej nazwie „Zakłady”.

Mgr JERZEGO ZAPARTA poznał dopiero niedawno. Podczas pobytu w Pustkowie dyrektor Krajewski wyrażał się o nim w samych superlatywach, wymieniając równocześnie cały szereg jego osiągnięć produkcyjnych, które przysporzyły sporo chwały zakładom. Miał już za sobą prawie 10 lat pracy na kierowniczych stanowiskach poszczególnych wydziałów. Wstąpił do partii, aktywnie włączył się do pracy w radzie robotniczej, kierując zakładową komisją oceny wniosków racjonalizatorskich. Zarabiał nie-

źle. Kieruje jednym z najważniejszych oddziałów w Zakładach Tworzyw Sztucznych — oddziałem aminoplastów.

Jerzy Zapart ma wiele powodów do radości i dumy. A mimo to jest człowiekiem skromnym, małomównym wciąż zajęty jakimś nowym projektem. Było nas niewielu — mówi — a przecież daliśmy sobie radę. Dlatego, że otoczono nas tu serdeczną opieką, stworzono nam właściwą atmosferę pracy, umiejętnie wykorzystując każdą cenną inicjatywę. Było nieraz bardzo ciężko. Prowadziliśmy dziesiątki, a nawet setki nieudanych prób laboratoryjnych, spędzaliśmy w fabryce całe dni i noce. A jednak nie na darmo. Dziś możemy powiedzieć, że nie zmarnowaliśmy tych 10 lat pracy, którą mam za sobą. Ponad 80 uruchomionych asortymentów, szereg sukcesów na skalę krajową, jedno z najlepiej wyposażonych w tej gałęzi produkcji laboratorium zakładowe, wielu doświadczonych robotników, którzy przyszli do nas wprost z pracy na roli — oto krótki bilans minionego okresu. Ale to dopiero początek. Chemia organiczna i produkcja tworzyw sztucznych to wspaniała perspektywa nie tylko dla nas, ale i dla tych, młodych inżynierów, którzy dopiero niedawno przyszli tu do pracy. Stary profesor Bambulski miał rację...

INŻYNIER Kazimierz Wawrzczak a „konkurencyjnych” Zakładów Chemicznych w Sarzynie opowiadał mi niedawno o tym jak to w gronie jego ambitnych kolegów powstała myśl wykorzystania solanek starcażu soli z kopalni siarki w Machowie do produkcji (w drodze elektrolizy i połączenia z gazem ziemnym) różnych środków chemicznych, głównie zaś tzw. metaksonu (średek chwastobójczy) dla potrzeb rolnictwa. Woda wydobywana z pokładów siarki — mówi inż. Wawrzczak — zawiera w każdym litrze 7 gramów soli. Dyrekcja kopalni ma z tym sporo kłopotów, gdyż wody tej nie można wpuścić do Wisły. Z drugiej strony — jak obliczamy — z tej ilości wody, która wydobywa się w ciągu godziny można uzyskać ok. 43 ton soli kuchennej. Czy można dopuścić do jej marnotrawstwa? Ale zrealizowanie naszych projektów wymagać będzie aktywnych badań, odpowiedzialnych urzędników (tzw. tężni dla chemicznego oddziału siarczanu), zatrudnienia nowych inżynierów, a więc i nakładów finansowych. Nawązaliśmy już w tej sprawie pierwsze kontakty z dyrektorem siarki, WKPZ z geologami i instytutami naukowymi. Zastanawiamy się teraz

nad możliwością przeprowadzenia ok. 50 km rurociągu z kopalni soli do Sarzyny...

To są nowe, niezmiernie interesujące perspektywy rozwoju naszych zakładów szanse na dalsze zatrudnienie ludzi — kończy inż. Wawrzczak. A ziemia tu uboga, piaszczysta — teren przeludniony, sporo jeszcze wolnych rąk do pracy.

INŻYNIER Wawrzczak ma już skromnie lekko przypięzoną szarfę. Tak, to prawda, że funkcja zastępcy dyrektora do spraw technicznych zajmuje mu sporo czasu. A jednak nie zamyka się w ciasnych ramach bieżącej produkcji, nie zatapia pod naporem codziennych trudności i kłopotów dużego zakładu. Myślał sięga naprzód i innych zachęca do śmiałego torowania sobie drogi, poprzez własną inicjatywę. Kiedy człowiek myśli i tworzy — nie starzeje się. Nie ma czasu zastanawiać się... jak to ten czas szybko leci.

Jestem przekonany, że w artykule tym nie powiedziałem nic szczególnie nowego i rewelacyjnego. Chciałem tylko na przytoczonych przykładach pokazać jakiej atmosfery rosną i kształtują się nowe kadry inżynierów, jak wiele różnego rodzaju twórczych projektów wysuwają ci ludzie i w jak dużym stopniu zależne to jest od klimatu i atmosfery, która ich otacza. Chcę także stwierdzić, że można i należy wyznaczyć od naszej kadry inżynierów daleko więcej — pamiętając jednocześnie o tym wszystkim co pośrednio lub bezpośrednio wpływa na warunki i wydajność ich pracy, na ich samopoczucie, stopień aktywności i twórczej inicjatywy.

JAN CHODZIŃSKI

W GS — wiosna

Do gminnych spółdzielni nadeszła już większość potrzebnych nasion. Nasiona te czekają już na nabywców. Jesteśmy np. w GS Zolynia (pow. Łańcut). W magazynie GS rolnicy przyjeżdżając po kwalifikowane zboża, wagą w ciężar dorodne ziarna owsa i jęczmienia na reprodukcję, oglądają nasiona inu siewnego przeznaczanego na zasiewy kontraktowane.

Wybraliśmy jeden przykład, z zaopatrzenia jednej tylko Gminnej Spółdzielni. Czy tak samo jest wszędzie? Postaramy się na to pytanie odpowiedzieć zaglądnąjąc w najbliższych dniach do magazynów GS w naszym województwie. Czytelnicy „Nowin” chyba nam w tym pomogą.



Na lekcji historii



Nic nie macie dziś do roboty, ogniomistrz? — rzucił mu w przejściu oficer. Nie znosił artylerzysty jeszcze od czasów frontowych i wiedział, że Kaleń odważniejsza mu się tym samym uczuciem.

nie. Ilekroć on — kapitan Matula — znajdował jakiś obiekt — powiedzmy — swego serca, tyle razy na horyzoncie pojawiał się ogniomistrz Kaleń. Zgodnie ze znanym określeniem byli wielokrotnymi „szwagrami”. Artylerzysta, nie mając żadnego respektu dla różnicy stopnia, z upodobaniem przyprawiał kapitanowi rogi. To właśnie było zresztą powodem ich nie kończących się starć. Cały pułk bawił się tą walką.

Ogniomistrz Kaleń szedł tymczasem żwawo ku swemu celowi, którym rzeczywiście była pani Stefania, ognista brunetka o wspaniałych tycjanowskich, ale zmodyfikowanych do kryteriów dwudziestego wieku kształtach, żona baligródzkiego weterynarza. Dzień targowy był prawdziwym świętem jej szaleństw. Mąż pochłonięty od rana do wieczora końskimi transakcjami, przy których musiał asystować, nie zjawiał się wtedy w domu. Pani Stefania mogła się więc oddawać temu, co zawsze uważała za istotę swego życia, miłości. Miała na tym polu nieprzeciętną wprawę. Mały, zahakany weterynarz od ćwierć wieku małżeństwa z panią Stefanią uchodził w Baligródzie i okolicach za najpotężniejszego rogacza Karpata. Od przybycia do Baligródu sławnego pułku strzelców możliwości pani Stefani niepomniernie wzrosły. I jeżeli kapitan Matula sądził, że jedynym jego konkurentem do serca nadobnej żony weterynarza jest tylko ogniomistrz Kaleń, mylił się srodze, jak zwykle jak w wielu innych poważniejszych sprawach wchodzących w zakres jego czynności służbowych.

zawsze mu się to udawało. Co pewien czas popadał w sprzeczność ze swoimi obowiązkami na jednym lub drugim polu i musiał ponosić niemiłe konsekwencje bądź ze strony obiektów miłosnych zapędów, bądź ze strony przełożonych. Mężnie pokonywał te przeciwności i z pogodą brał, co mu los dawał.

Pani Stefania przyjęła go z szeroko rozwartymi ramionami. Postawienie i w przenośni Nigdy nie lubiła tracić czasu, tym bardziej, że nie miała go wiele. Zbliżając się popołudnie należało do kapitana Matuli. Ogniomistrz Kaleń zdawał sobie z tego sprawę.

Oparty potem wygodnie na pulchnym ramieniu żony weterynarza z zajęciem kontemplował jedyną promyk słońca przenikający przez opuszczoną roletę i jak ostrze szabli rozcinający mrok. Stefania głaskała go po włosach.

Ogniomistrz Kaleń myślał, że dziś w nocy ma randkę z panną Krysią od szynkara Szponderskiego i musi wobec tego oszczędzać siły. Stłumiony gwar dochodzący z rynku działał na niego usypiająco.

Kompania porucznika Wierzbickiego wyruszyła na akcję. Miała przeszukać okolice Smolnka. Lotnik — obserwator z Sanoka dostrzegł tam wczoraj kilka grup ludzi, poruszających się na skraju jednego z lasów. Prawdopodobnie banda. Należało to zbadać. Może przecież natrafi się na jakieś ślady przeciwnika. Wtedy porucznik Wierzbicki dałby wiadomość przez radio. Zostałyby uruchomione większe siły.

Zołnierze szli w słońcu po obu stronach szosy długimi łańcuchami. Śnieg trzeszczał. Był tu dobrze ubity płożami śnieg. Tam dalej będą jednak z pewnością zasypany. Nie uda się tak łatwo iść. Porucznik Wierzbicki salutował z siodła na pożegnanie swemu dowódcy kapitanowi Ciszewskiemu, który stał wyprostowany przy kapliczce u wylotu z Baligródu. Myślał, że właściwie w ogóle nie zna tego Wierzbickiego. Tak dziwny, małowzrostny chłopak o marzycielskim usposobieniu.

Światowy Tydzień Młodzieży

Przegląd filmów lubianych

W dniach 21-28 marca br. w wielu krajach świata obchodzony będzie „Światowy Tydzień Młodzieży”, w okresie którego pod auspicjami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbywać się będą spotkania, dyskusje, imprezy mające na celu nawiązanie kontaktów, zbliżenie młodzieży całego świata w walce o rozbrojenie i pokój na świecie.

Organizatorami spotkań, dyskusji i imprez w Polsce będą organizacje młodzieżowe ZMS, ZMW i ZHP.

W województwie rzeszowskim oprócz wielu ciekawych imprez i dyskusji organizowanych przez związki młodzieży, Centrala Wynajmu Filmów organizuje w okresie „Tygodnia” poza planowanymi seansami — przegląd najlepszych wzno-

SERCA”, „OGNISTE WIORSY”, „MAŁY BOHATER”, „POEMAT PEDAGOGICZNY”, „CI Z PIERWSZEJ EKIPY”, „ZUCH”, „TAJEMNICA GÓRSKIEGO JEZIORA”, „ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI”, jugosłowiańskiej: „PRZED MATURĄ”.

Przeegląd filmów młodzieżowych prowadzić będą w dniach od 21-28 bm. kina: „ZORZA” i „SWIT” w Rzeszowie, „GDYNIA” w Jarosławiu, DK i „BAJKA” w Mielcu, „WRZOS” i „BALLADA” w Stalowej Woli, „BAŁTYK” i „OLIMPIA” w Przemyślu, „POKOJ” w Sanoku, „SYRENA” w Jasle, „PIONIER” w Krośnie, „WIARUS” w Gorlicach, „UCIECHA” w Dębicy, „PRZYJAZN” w Ropczycach, „WARSZAWA” w Przeworsku, „RADOSC” w



Przed maturą



Tajemnica górskiego jeziora

wień filmów lubianych przez młodzież. W okresie „Światowego Tygodnia Młodzieży” wznowione zostaną następujące pozycje filmowe produkcji polskiej: „PRZYJAZN NA MARIEN-SZTACIE”, „SPOTKANIA WARSZAWSKIE”, „PIĄTKA Z ULICY BARSKIEJ”, także: „SZERZEN”, „PŁOMIENNE

Leżajsku, „WISLA” w Tarnobrzegu i „METALOWIEC” w Dębce. Filmy wyświetlane w okresie „Tygodnia” oprócz ciekawej i interesującej fabuły posiadają duże walory ideowo-wychowawcze. Stąd więc warto, aby organizacje młodzieżowe zainteresowały nimi środowiska młodzieży województwa rzeszowskiego. ERSKI



Szerszeń

Rzeczy ciekawe

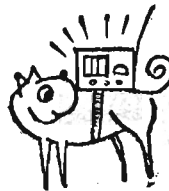
JAJKA DO KABINY



Izraelskie piskleta już w 24 godziny po wylęgu pakowane są do kabin samolotowych i eksportowane do Turcji, na Cypr i niektórych krajów zachodnio-europejskich. Poza tym, już w spokojniejszym tempie wywozi się z Izraela drób i jaja do całego basenu

śroziemnomorskiego, gdzie kraj ten zyskał sobie pozycję mocnego partnera rynkowego.

RADIO SCHODZI NA PSY



Jedna z francuskich fabryk odbiorników radiowych przygotowuje nowy typ aparatu, który psy będą mogły nosić na grzbiecie. Odbiornik będzie mo- zna włączyć i nastawiać przy pomocy specjalnie skonstruowanej linki.

WŁÓKNO Z LAWY



Włókno wulkaniczne z lawy Etny wyprodukowali włoscy chemicy. Posiada ono dużą wytrzymałość oraz odporność na temperaturę — wytrzymuje 1000 st. C. (z „Gazety Handlowej”)

Ogłoszenia drobne Podziękowanie

PODZIĘKOWANIE tą drogą najserdeczniejsze składam jak też wyrażam najwyższe uznanie Wojewódzkiej Komendzie i Komendzie Miejskiej MO w Przemyślu — za szybkie wykrycie sprawców kradzieży dokonanej na moją szkodę — Kupczakiewicz Stefan, Przemysł. Pg-268

Lokale

PRACOWNIK umysłowy poszukuje umeblowanego pokoju sublokatorskiego z osobnym wejściem na terenie miasta Rzeszowa. Oferty można składać w „Motozbycie” — Rzeszów, Rynek 2. G-306/2

POKOJOWE mieszkanie komfortowe w Katowicach zamienię na podobne wzgl. mniejsze w Rzeszowie, Jasle, Krośnie lub Przemyślu. Oferty pisemne: Katowice, Małopolska 2, m. 1. G-311

Sprzedż

PARCELE budowlana — 3.600 m² przy nowej drodze w Łańcut, ul. Janka Krasińskiego 3, m. 15. G-283

PARCELA 28a Staroniwa Górna, w pobliżu szkoły — sprzedaż. Wiadomość: Rzeszów — Staroniwa Dolna, ul. Wita Stwosza nr 18 — Surniak Maria. G-312

SILNIK elektryczny 18 kW, 975 obr./min., 220/380V — sprzedam. Biełek Stanisław, Wola Piawska, p-ta Borowa, pow. Mielec. Pg-294

SPRZEDAM tanio dachówczarkę 500 podkładek — Kułacz Zygmunt, Rozwadow, Mickiewicza 57. Pg-288

Zguby

SOBCZYŃSKIEMU Kazimierzowi, zam. w Nawisiu Rzekach uległo zniszczeniu świadectwo ukończenia 7 kl. w 1952/53 r. szkół. Szkoły Podstawowej w Nawisiu Górnym. Pg-291

LECZNIK Mieczysław zgubił wkładkę o nr 182 z prawa jazdy wydaną przez Prezydium PRN — Wydział Drogowy — Łańcut. Pg-292

OZGA KAZIMIERZ zgubił świadectwo ukończenia 7 kl., wydane przez kierownika Szkoły Podstawowej w Ostrowie. G-308

SZAJNOWSKI Ryszard zgubił dowód osobisty, książeczkę wojskową i legitymację związkową. Pg-280

TARNOWSKIE ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ w Tarnowie, ul. Tuchowska nr 922, tel. centr. 560 i 569

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na dostawę

- 1. Ramek pod dachówkę felcówkę w ilości sztuk 110.000
2. Ram w ilości sztuk 32.000

Ramki i ramy winny być wykonane z drzewa sosnowego klasy II, uprzednio wysuszonego, drobnostojowego, bezsekowego, bezkorowego, z pily, bez obróbki. Materiały i warunki techniczne znajdują się do wglądu codziennie od godz. 7 do 13, w Dziale Inwestycji. Zamawiający przyjmuje również oferty na dostawę mniejszej ilości ram i ramek. Termin dostawy: sukcesywnie w okresie od 1. VII do 30. X. 1960 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na ramy i ramki” prosimy składać do dnia 7. IV. 1960 r. pod adresem: Tarnowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Tarnowie, ul. Tuchowska nr 922. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11. IV. 1960 r., o godz. 11, w Dyrekcji przedsiębiorstwa. Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bądź uznania, że przetarg nie dał wyniku. K-461/1

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W DĘBICY

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I, II i III

na sprzedaż

SAMOCOHODU OSOBOWEGO m-ki „Pobleda M-20”

Cena wywoławcza — 30.000 zł. Stopień zużycia — 80 proc. Zainteresowani mogą oglądać samochód codziennie w godzinach od 10 do 14, na terenie fabrycznym WSK w Dębicy.

Pierwszy przetarg odbędzie się dnia 31 marca br., o godz. 10. W wypadku, gdy nie dojdzie do skutku przetarg pierwszy, drugi przetarg odbędzie się dnia 16 kwietnia br., o godz. 10, a ewentualny przetarg trzeci odbędzie się o tej samej porze dnia 30 kwietnia br. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie WSK Dębica lub na konto bankowe w NBP Dębica nr 1302-6-267. K-447/3

Pracownicy poszukiwani

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ — Wydział Gospodarki Wodnej w Rzeszowie zatrudni DWÓCH PRACOWNIKÓW: inżyniera budownictwa wodnego oraz asystenta lub inżyniera budownictwa wodnego względnie sanitarnego. Warunki pracy i płacy — do omówienia w Wydziale Gospodarki Wodnej, gmach Prezydium WRN, skrzydło „C” IV p., pokój 419. K-452/2

PRACOWNIKA na stanowisko KIEROWNIKA TRANSPORTU zatrudni niezwłocznie PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO w Sandomierzu. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie mechaniczne oraz staż pracy w jednostce usług transportowych. Warunki płacy i pracy — do omówienia na miejscu. K-458

ZAKŁADY MŁYNARSKIE w Chorzeliowie, pow. Mielec, woj. rzeszowskie poszukują KANDYDATÓW na stanowiska: 1) KIEROWNIKA MŁYNA, 2) NADMŁYNARZA, 3) MAGAZYNIERA do młyna w Chmielowie, pow. Tarnobrzeg, woj. rzeszowskie. Uposażenia wg obowiązującego taryfikatora — do uzgodnienia z Dyrekcją w Chorzeliowie. Wymagane kwalifikacje: 1) Kierownik młyna — wykształcenie średnie techniczne lub ogólnokształcące oraz 6 lat praktyki w młynarstwie; 2) Nadmłynarz — średnie wykształcenie techniczne i 3 lata praktyki w młynarstwie lub uprawnienia mistrza młynarskiego i 5 lat praktyki na stanowisku młynarza zmianowego; 3) Magazynier — średnie wykształcenie oraz przeszkolenie w zakresie gospodarki magazynowej lub wykształcenie podstawowe i 4 lata praktyki w magazynach. Warunek bezwzględny: kandydaci na powyższe stanowiska muszą przedstawić zaświadczenie o niekaralności. K-460/3

Sprostowanie

W ogłoszeniu przetargu zamieszczonym w dniu 15. III. 1960 r. przez WZGS „SCH” Zakład Remontowo-Montażowy Rzeszów Osiedle WSK — nr 62(3345) „Nowin Rzeszowskich wkładł się błąd: Otwarcie ofert nastąpi w Biurze ZRM WZGS „SCH” w Rzeszowie nie w dniu 25. IV. br. — jak mylnie wydrukowano, lecz dnia 25 marca 1960 r., o godz. 11 w tymże miejscu. K-462



Czwartek 17 marca 1960 r.



RZESZÓW Dyzur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2. Staly dyzur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56



ul. Foniałowskiego 4



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - Lis i winogrona - godz. 17



ZORZA (ul. 3 Maja) Pięć purpurowego kwiatu (szw. l. 18) godz. 15.30, 18 i 20.20 MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Zycie nie przebacza (węg. l. 18) godz. 17 i 19 SWIT (ul. Langiewicza) - Wspólny pokój (pol. l. 18) godz. 17 i 19 PRZODOWNIK (ul. Pstrówskiego) - Tańczące molo (ang. l. 14) godz. 17 i 19 APOLLO (Starmoleście) - Nikt mnie nie kocha (węg. l. 18) godz. 18.30 i 18.30 WDK (ul. Okrzei 7) - Falszery (czeski l. 16) godz. 18, 18 i 20

Rzeszów za 5 lat...

...całkowicie zmieni swoje oblicze. Przede wszystkim przybędzie sporo nowych domów a w związku z tym i liczba mieszkalnych, których liczbę oblicza się na ponad 12.000. Między innymi z budownictwa DBOR-owskiego w planie 5-letnim Rzeszów otrzyma 8.186 izb, z budownictwa spółdzielczego 2.900 izb, z budownictwa przyzakładowego 1.500 izb.

860 mln złotych dla żołądka

Mieszkańcy naszego województwa corocznie wydają kolosalne sumy na artykuły spożywcze. W roku ubiegłym np. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Rzeszowie rozprzedało poprzez sklepy Miejskiego Handlu Detalicznego i Powszechnej Spółdzielni Spożywców artykułów codziennego użytku na sumę 860 mln 826 tys. złotych. Najwięcej zakupiono cukru, ryżu, mąki, kaszy itp.

„Zarobiła” 26 tys. złotych

Maria Bylička objawia się stanowisko kierowniczkę sklepu nr 4 w Strzyszowie. tak rzetelnie zabiera się do pracy, że w ciągu niecałych dwóch miesięcy „zarobiła” 26.588,21 zł. Ze sklepu zniknęła nie tylko gotówka, ale także dostarczane przez Spółdzielnię Ogrodniczą artykuły. Ostatnio w Sądzie Powiatowym w Strzyszowie toczyła się przeciw niej rozprawa. Maria Bylička skazana została na karę więzienia na przeciąg dwóch lat, oraz grzywnę w wysokości 3.000 złotych.

Zakład energetyczny zawiadania

W dniu 17 bm. nastąpił przerwa w dopływie energii elektrycznej dla mieszkańców następujących ulic Rzeszowa: Obrońców Stalingradu, Lenartowicza i Staszica. Natomiast w dniu 18 bm. energii elektrycznej pozbawieni zostaną mieszkańcy ulic: Staszica, Zofii Chranowskiej. Przerwy te spowodowane zostały pracami związanymi z badaniami transformatora.

STRZYZÓW ODRODZENIE - Krawiec i książe (czeski l. 10)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie (ul. Tkaczowa) - Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10-19. Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego w godz. od 8-19. DK WSK (ul. Dąbrowskiego 48) czynna w poniedziałki i wtorki od godz. 10-14, a w pozostałych dniach od godz. 15-21 z wyjątkiem świąt i niedziel. Woj. Ośrodka Propagandy Partyjnej (ul. 3 Maja) - czynna codziennie od godz. 8-19

WYSTAWY

Rzeszowski Oddział ZPAP plac Zwycięstwa 7. I p. - Wystawa malarstwa i grafiki czynna od godz. 10-18

RADIO

PROGRAM I Władomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00 8.06 Przegląd prasy 9.00 Audycja dla kl. III i IV 10.00 Audycja z cyklu „Tysiąclecie” 11.35 Suita rozrywkowa 12.04 Soliści z orkiestra 12.40 Na swojska nutę 13.00 Koncert radiotelewizyjny muzyki rozrywkowej 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 Utwory na dzień 18.40 Uniwersytet Radiowy 18.50 Radiostacja młodzieżowa 17.15 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 17.30 Radio-Reklama 18.05 Reportaż literacki 18.25 Koncert zyczeń 19.05 Wesołe piosenki ludowe 20.26 Wiadomości sportowe 20.50 Trybuna Nauczycielska 22.45 Kwadrans walców.

PROGRAM II Władomości: 7.40 15.05 8.30 12.04 15.00 19.00 23.50 8.36 Przegląd prasy 10.00 Francuska muzyka baletowa 11.00 Muzyka muzyczna 11.35 Suita rozrywkowa 15.10 Miniatury fortepianowe 15.30 Dla dzieci starszych audycja słowno-muzyczna 16.20 „Gdzie twoje drzewo” opowiadanie 16.40 Melodie paryskie 17.00 Radio-Reklama 17.15 Arty i pieśni dawnych mistrzów 17.35 Na warszawskiej fali 18.00 Graja orkiestry taneczne 19.05 Uniwersytet Radiowy 19.20 Kronika kulturalna 20.00 Wieczorny koncert zyczeń 20.50 Melodie krajów tropikalnych 21.27 Kronika sportowa 21.50 Władomości 22.00 Melodie rozrywkowe 22.00 Uniwersytet Radiowy 23.13 Muzyka taneczna.

ROZGLOSNIA RZESZOWSKA PR. 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 W opracowaniu Ireny Skalskiej „Audycja dla młodzieży” 16.25 Popularne melodie” 16.40 Piosenka tygodnia.

Nie tylko konduktorzy

Sprawy miejskiej komunikacji autobusowej były przedmiotem niejednokrotnych rozważań na łamach naszej gazety. Pisałszy o tym, że niektórym konduktorom rzeszowskich autobusów wcale nie zbywa na grzeczności, że arogancko odnoszą się do pasażerów. Podawaliśmy niedawno wypadek jak kierowca nie czekając na sygnał odjechał, a matka wysiadła z jednym dzieckiem, podczas gdy drugie wisiało przez moment na schodach. Na nasze krytyczne uwagi ciągle otrzymujemy odpowiedzi, że sytuacja ta ulegnie zmianie, że wreszcie i w autobusach zrobi się porządek. Kilka dni temu otrzymaliśmy wyjaśnienie z Prez. MRN podpisane przez wiceprzewodniczącego Prezydium, w którym czytamy „kierowców i konduktorów pouczono i przypomniano o obowiązkach służbowych. Ponadto dla usprawnienia pracy są w opracowaniu tzw. karty kursowe”.

No cóż - wypadła nam wierzyc. że po tych naukach rzeczywiście atmosfera autobusowa będzie przyjemniejsza.

Z konduktorami i kierowcami jeszcze można sobie poradzić. Zawinił jeden, dyrekcja MPK może zaangażować innego. Ale gorzej jest ze społeczeństwem naszego miasta. Z miejskiej komunikacji autobusowej mamy prawo korzystać wszyscy, a więc pasażerowie zdyscyplinowani, dobrze wychowani oraz ci, których absolutnie nie można pociągnąć pod miano pasażerów zdyscyplinowanych. Omgdaj byłam świadkiem jak dwie pasażerki denerwowały się na spóźniające się „Kolo”. Dostało się od nich solidnie w pierwszej kolejności konduktorowi, a następnie kierowcy, mimo iż przed tym drugim wisiała tabliczka z napisem „W czasie jazdy rozmowa z kierowcą wzbroniona”. Na próżno prowadzący samochód kierowca wzbierał się do rozmowy. Pasażerki miały tak ostre języki, że nawet umarłego udabowały. Nie im wyprowadzić z równowagi. Na tych „rozmowach” ucierpieli sami pasażerowie, bo wspomniane panie były tak zajęte pogaduszkami, że nawet nie zauważyły kiedy samochód zatrzymał się na przystanku. Wówczas gdy czekający na przystanku pasażerowie zaczęli wsiadać do autobusu nasze podróżne zaczęły przygotowywać się do wyjścia. Gdy konduktor dał sygnał do odjazdu, pod jego adresem posypał się prawdziwy grad epitetów.

Czekolady smakuja

Na czekolady amatorów nie brak nigdy. „Deserowe”, „Gorzkie”, „Iwonki” i „Mleczne” cieszą się dużym powodzeniem nie tylko wśród dzieci. Różne wytwórnie dostarczają do sklepów naszego województwa w ubr. 148 ton galanterii czekoladowej. Najlepiej smakowały oczywiście czekolady pochodzące z Wytwórni im. „22 Lipca” i z „Wawelu”.

Kuszące jabłuszka...

Powiatowy Związek Kółek i Organizacji Rolniczych w Rzeszowie wspólnie z Powiatowym Zarządem Ogrodniczym zorganizował w dniach 9 i 10 bm. dwudniowy kurs dla przeszczeplaczy drzewek owocowych.

Uczestnicy kursu zapoznali się z techniką przeszczeplania drzew owocowych. Warto wspomnieć, że w roku bieżącym w powiecie rzeszowskim przeszczeplonych zostanie 7 tys. drzewek. Rolnicy korzystają z bezpłatnych zrazów takich odmian jabłoni jak: Malinowa Oberlandzka, Starking, Cesarz Wilhelm itp.

W ostatnim czasie mówiąc popularnie pękła bania z inicjatywami. Młodzieży nie brakuje pomysłów i zapału. Grupa rzeszowskiej organizacji ZMS zawzięta na II Krajowy Zjazd pokazała „wiązkę” ładnych wyników. Ale zanim zamierzają...

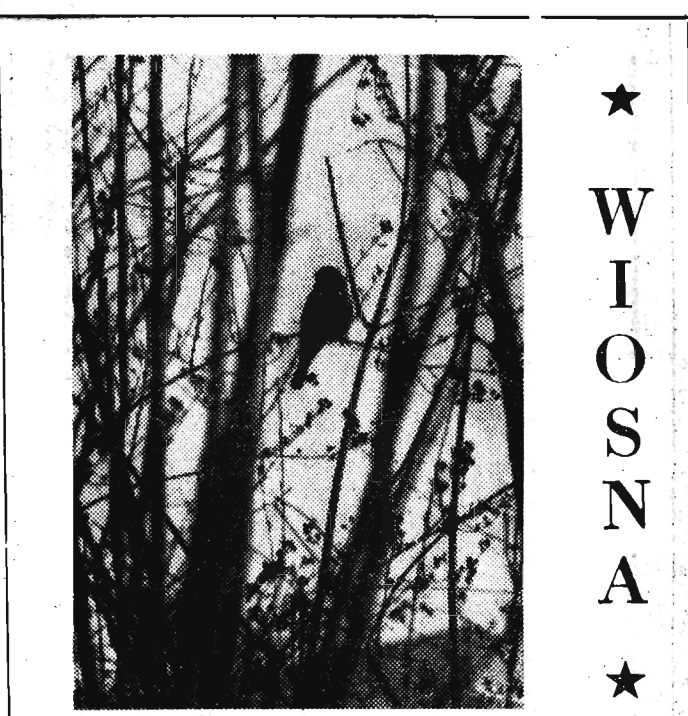
Tym razem inicjatywa wyszła od ZMS-owców rzeszowskiej WSK. W mig podchwyciła ją miejska organizacja, bo też gra warta świeczki.

Dzięki młodym zapalecom już w roku bieżącym Lisia Góra zamieni się w dobrze urządzone ośrodek wypoczynku i niedzielnych wczasów dla rzeszowian. Projektuje się tu urządzić nie tylko dużą plażę, ale kawiarenkę pod parasolami, wesołe miasteczko. A dla zakochanych cieniść aleję.

- Ośrodek wczasów, plaża, kawiarenka pod parasolami, wesołe miasteczko, aleja zakochanych
● Wszystko w tym roku na Lisiej Górze

Inicjatywa młodych poparła ojcowie miasta. MRN sfinansuje część tej inwestycji oraz wybuduje drogę prowadzącą od ulicy Obrońców Stalingradu. Dużą pomoc zaoferował również zakład WSK. Prace przy budowie ośrodka wczasów wykona młodzież w ramach zobowiązań.

Inicjatywa jak najbardziej godna poparcia. I sądzimy, że w miarę potrzeby poparcia tego nie odmówią młodym również zakłady pracy. Bo przecież na tego rodzaju ośrodek rzeszowianie czekają od lat.



„Piloci” - przewodnicy dla zagranicznych wycieczek motorowych pilnie poszukiwani

W bieżącym roku Polskę odwiedzi bardzo wielu turystów zagranicznych. W okresie od czerwca do października br. przyjeżdża m. in. sporo turystów z NRD na 14-dniowe wycieczki. Przejadą oni motorami trasę Poznań, Łódź, Warszawa, Kraków, Zakopane, Katowice, Wrocław - w sumie około 2 tys. km.

W związku z tym poszukiwani są piloci przewodnicy dla tych grup turystów. Pilot powinien posiadać własny motocykl zużywający nie więcej niż 4 l benzyny na 100 km, dobrze władać (w mowie i

piśmie) językiem niemieckim i być członkiem PTTK. Warunki dla przewodników są bardzo dobre, otrzymują przyzwoite wynagrodzenie, zwrot kosztów podróży, a przy tym mogą oczywiście zwiedzić kraj. Zgłoszenia pilotów-przewodników przyjmuje Zarząd Okręgu PTTK w Rzeszowie. Pras.

Śladem naszej krytyki

„Porządki, porządki” - taki był tytuł naszej notatki wydrukowanej w ubiegłym miesiącu. Po ukazananiu się wspomnianej notatki dzięki zainteresowaniu się górnictwem przez przewodniczącego Komitetu Blokowego nr 9 oraz dzielnicowego funkcyjnarzystę MO, zbiorowisko śmieci w dzielnicy Budy zostało zlikwidowane.

Kochany Pstryczku

Z wielkim zainteresowaniem siedzimy zawsze Twoje codzienne wędrowki po mieście, chętnie czytamy to, co dostarczasz i o czym nas informujesz.

Ostatnio troszeczkę się „przeliczyłeś” w swoich spostrzeżeniach.

Dętką rowerową, którą Tobie wspaniałomyślnie ofiarował pan Jan z Rozborza - nie pochodzi z naszego sklepu MHD z artykułami rowerowymi przy placu Wolności, lecz ze sklepu wzorcowego będącego własnością Centrali Chemicznej.

Wybaczamy - ten Twój drobny mankament i prosimy o dalsze docieklive Twoje spostrzeżenia.

Z poważaniem Brygada Młodzieżowa sklepu MHD nr 234 plac Wolności

Magazyn - budynek administracyjny i wiatra - potrzebne od zaraz

Zdanie to podzieliła nie tylko dyrekcja „Motozbytu”, ale też wszyscy zainteresowani - jak najszybszym oddaniem budującej się inwestycji dla „Motozbytu” przy ul. Lenina.

Ustalonych terminów na „serio”, było już sporo. Wszystkie jak się okazuje nie zostały dotrzymane.

Wykonawca, tj. Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego ostatni termin oddania „ustalił” na dzień 31 marca. Według wszelkich znaków na niebie i ziemi ten końcowy termin przeciągnie się co najmniej o miesiąc.

Wykonawca ma wiele „powodów”, aby przeciągać - ukończenie budowy.

Natomiast inwestor jest zupełnie odmiennego zdania. Po czyjej więc stronie leży racja?

(ger)

3 nowe przedszkola

Do istniejących już kilku przedszkoli na terenie naszego miasta - dojdą w najbliższym czasie jeszcze 3 nowe, które otworzą swoje podwoje przy ul. Moniusz-

ki, Wincentego Pola i w okolicy ul. Hoffmannowej. Przedszkola - dysponować będą łącznie 13 izbami zajęć.

(ger)

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT -

Komentarz Oldboy'a

A WIEC PREMIERA ZA NAM! Padły pierwsze bramki, rozdzielone zostały pierwsze punkty. Jeśli idzie o bramki, to nie można narzekać, trójka naszych II ligowców, zaliczawszy ich aż 4... Gorzej, a nawet całkiem źle było z punktami - za ledwie jeden, z nierozstrzygniętego spotkania Legia - Concordia. Jednym słowem inauguracja wyjątkowo nieudana.

Rzecz zrozumiała, że nie ma dziś jeszcze podstaw, aby ferować jakieś zasadnicze oceny w kwestii aktualnej formy poszczególnych zespołów. Mistrzstwa dopiero co wystartowały, przed każdą z drużyn wszystko do zdobycia i tyleż samo do stracenia. Poczekajmy dwa, trzy tygodnie - wtedy można będzie pomówić bardziej rzeczowo i konkretnie.

Z drugiej strony spokojna analiza niedzielnych spotkań Legii Krosno, Stali Mielec i Stali Rzeszów, moim zdaniem nie dostarcza żadnych alarmujących „wniosków”. W zasadzie zawiadła tylko rzeszowska Stal i to zawiadła kompletnie. Natomiast już naoczni obserwatorzy spotkania krosnińskiego na ogół pochlebnie wyrażają się o postawie Legii. Nowo skompletowany atak, jakkolwiek tym razem nie strzelił jeszcze zwycięskiej bramki, grał poprawnie, stworzył cały szereg niebezpiecznych sytuacji na polu karnym przeciwników, często strzelał, co jest oczywiście dobrą zapowiedzią na przyszłość.

Również formacje defensywne - nie zapominajmy - pozbawione ubiegłorocznych filarów: Sulika i Matełowskiego, na ogół dawały sobie radę z lotną piłą napastników Concordii. W sumie opinia sportowa Krosna ma dziś więcej zaufania, niż kilka tygodni wstecz. Do nabijki, bojowości i w ogóle możliwości swoich piłkarzy.

Występ drużyny mieleckiej na stadionie Cracovii również nie przyniósł sukcesu, ale i w tym wypadku ogólna ocena gry wypadła korzystnie dla gości. Stal Mielec na pewno nie jest gorzej przygotowana do sezonu niż rok wstecz. Szczególnie podkreślić wy-

pada udane próby przedstawiania się na bardziej nowoczesną, a co za tym idzie skuteczniejszą grę w linii ataku. Widziałem w Krakowie kilka wzorcowych akcji opartych na 2, 3 długich, krzyżowych podaniach, które momentalnie otwierały zamek krakowskiej defensywy. To podobalo się i właśnie w takich momentach, znająca się dobrze na pilce, krakowska publiczność oklaskiwała gości.

W Linie Okręgowej padły na ogół rezultaty zgodne z oczekiwaniami. Mamy pierwszą tabelę, w której przewodzi Górnik Gornice, a stawkę zamyka Walter. Druga polska spotkanie prawdopodobnie poprzedziła dzisiejszy układ tabeli. W najciekawszych spotkaniach grać będą zespoły: Stal 1b z Resovią już w sobotę o godz. 15.30, Czujaj Przemysł z Górnikiem Gornice i Stal Dębica ze Stalą 1b Mielec.

A teraz niespodzianka. Otóż w rezultacie wyczerpujących dyskusji w gronie sprawozdawców „Stadionu”, doszliśmy do wniosku, że dla uatrakcyjnienia przebiegu mistrzostw w II i III lidze i po drugie, dla doplogowania zawodników, dobrze będzie jeśli z tygodnia na tydzień typować będziemy najlepszą jedenastkę woj. rzeszowskiego. Rzecz jasna odzwierciedlać ona będzie tylko, ale to absolutnie tylko, opinie dziennikarzy sportowych i terenowych sprawozdawców „Stadionu”.

W ub. poniedziałek, po długich naradach, desygnowaliśmy „do obrony wojewódzkich barw” następujących piłkarzy: Mysiak (Stal Mielec) Król (Stal Mielec) Szalacha (Resovia) Wnek (Legia) Winiarski (Stal Rzeszów) Kremenowski (Stal Rzeszów) Gazda (Stal Mielec) Famulski (Legia) Tobolki (Stal Mielec) Kapuscinski (Stal Mielec) Kubusiak (JKS) W rezerwie: Swoboda (Stal Dębica), Ireneusz Kwiatkowski (Stal St. Wola) i Michna (Górniki Gornice).

W tym samym adresie, będzie można powtórzyć w najbliższym poniedziałek.

Legia wybiera się na bardzo trudny mecz do Tarnowa. Ewentualna porażka nie przyniesie drużynie ujmę, a skądinąd wiadomo, że rola „skazanego na pożarcie” dopinguje piłkarzy do ambitnej gry. I właśnie dobrej gry oczekujemy od krosnian.

W Linie Okręgowej padły na ogół rezultaty zgodne z oczekiwaniami. Mamy pierwszą tabelę, w której przewodzi Górnik Gornice, a stawkę zamyka Walter. Druga polska spotkanie prawdopodobnie poprzedziła dzisiejszy układ tabeli. W najciekawszych spotkaniach grać będą zespoły: Stal 1b z Resovią już w sobotę o godz. 15.30, Czujaj Przemysł z Górnikiem Gornice i Stal Dębica ze Stalą 1b Mielec.

W tym samym adresie, będzie można powtórzyć w najbliższym poniedziałek. Legia wybiera się na bardzo trudny mecz do Tarnowa. Ewentualna porażka nie przyniesie drużynie ujmę, a skądinąd wiadomo, że rola „skazanego na pożarcie” dopinguje piłkarzy do ambitnej gry. I właśnie dobrej gry oczekujemy od krosnian. W Linie Okręgowej padły na ogół rezultaty zgodne z oczekiwaniami. Mamy pierwszą tabelę, w której przewodzi Górnik Gornice, a stawkę zamyka Walter. Druga polska spotkanie prawdopodobnie poprzedziła dzisiejszy układ tabeli. W najciekawszych spotkaniach grać będą zespoły: Stal 1b z Resovią już w sobotę o godz. 15.30, Czujaj Przemysł z Górnikiem Gornice i Stal Dębica ze Stalą 1b Mielec.